

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1-30
na prowincyi:
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ 1-35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 „ —
Bezpłatnych dostaw Redakcja nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „
Rękopisów redakcyi nie zwraca.
Adres „Słowa Polskiego“
Lwów, ulica Choryżowy 1. 17.
TELEFON 541.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Rada przemysłowa i rolnicza.

Donosiliśmy już o utworzeniu przez rząd nowego ciała doradczego, które ma fachowym ministerstwu udzielać opinii w sprawach przemysłu i rolnictwa. O pożyteczności tego nowego organu trudno dziś z góry orzec. Nie statut, lecz ludzie tworzą instytucję — od nich zależy, czy instytucja celowi swemu odpowie. Że rząd austriacki w sprawach ekonomicznych, przemysłowych i rolniczych nie rozwijał dość energicznej działalności, dosyć dbałości o te tak bardzo ważne interesy, że zbyt często popełniał błędy, które się później ciężko mściły na dobrobycie ludności, to nazbyt jest wiadome, ażeby się nad tem rozpisywać i dowody na fakt ten podawać potrzeba. Czy temu zaradzi utworzenie ciała doradczego, złożonego z ludzi fachowych i bezpośrednio interesowanych, ale nie mającego żadnych innych praw, prócz prawa dawania opinii? Sądzimy, że gdyby nawet to ciało doradcze złożone było z samych znakomitości fachowych, gdyby nawet rząd zawsze i w każdym wypadku szedł za ich opinią — to jeszcze tylko częściowo złemu się zaradzi. Trzeba przede wszystkim źródło złego usunąć. Trzeba z biur ministerjalnych wygnać ducha biurokracji i pustego formalizmu, trzeba, żeby wszyscy, od ministra aż do dyurnisty przejęli tę myśl, że nie jest zadaniem rządu stawianie trudności czynnym objawem społecznej i ekonomicznej aktywności, ale przeciwnie obowiązkiem jest wszystkich organów rządu ułatwiać — nie wyszukiwać trudności, ale raczej starać się o ich zwalczanie. Trzeba koniecznie z ministerstwa skarbku wygnać ducha formalizmu, który nie dozwala rozwinąć się żadnej przedsiębiorczości, a nawet na działalność fachowych ministerstw, mających ekonomiczne sprawy w swym zarządzie, działa paraliżująco. Dopóki ten duch jeszcze się kołata po biurach centralnych wieloletnich, a tkwi także silnie w biurach rządów krajowych — dopóty Rada przyboczna nie wiele poradzi.

Nie chcemy przez to w jakikolwiek sposób podawać w wątpliwość samej potrzeby takiego ciała doradczego — chcemy tylko z góry wskazać warunki, od których zależy jego skuteczność i pożytek.

Oto w krótkim streszczeniu ogłoszony urzędowo statut tej Rady:

Celem Rady jest „w sprawach, dotyczących interesu przemysłu, rękodzieł i handlu, tudzież gospodarstwa rolnego i leśnego i w sprawach górniczych, czy to na wezwanie ministra handlu a względnie ministra rolnictwa, czy też z własnej inicjatywy udzielać opinii i czynić wnioski“ (§ 1).

Rada dzieli się na dwie sekcje: przemysłową i rolniczą. Pierwsza obejmuje sprawy przemysłu, rękodzieł i handlu i jest dodana ministerstwu handlu,

druga sprawy rolnictwa, leśnictwa i górnictwa i jest dodana ministerstwu rolnictwa. Każda sekcja składa się z 75 członków, po części wybieranych, po części mianowanych — a mandaty ich trwają pięć lat (§ 2).

Sekcja przemysłowa składa się jak następuje: 1) 34 członków wybierają Izby handlowe i przemysłowe — z tych zaś Izby w Wiedniu, Pradze, Libercu, Bernie po 2 członków sekcji, inne Izby handlowe po jednym; 2) 21 członków wybiera będą przemysłowe stowarzyszenia albo fachowe związki, które na każdy okres pięcioletni minister handlu oznaczy; wreszcie 3) minister ten mianuje 20 członków. W tej samej liczbie będą mianowani albo wybierani zastępcy (§ 3).

Sekcję zwołuje minister handlu według potrzeby — a przynajmniej raz w rok. Na żądanie najmniej połowy członków, będzie sekcja zwołana na nadzwyczajne posiedzenie. Zebraniom sekcji przewodniczy minister handlu lub wyznaczony przez niego zastępca. Posiedzenia nie są jawne. Opinię sekcji stwierdza się głosowaniem (§ 4).

Sekcja dzieli się na stałe oddziały — według potrzeby. W każdym zaś razie mają być trzy takie oddziały: 1) dla spraw traktatów handlowych i taryf cłowych; 2) dla rozszerzenia zbytu; 3) dla ulepszenia stosunków krajowej produkcji. Oddziały wybierają sobie prezydya. Posiedzenia ich nie są jawne (§§ 5 i 6).

W ministerstwie handlu powstanie osobny departament dla wszelkich spraw tej sekcji (§ 7).

Sekcja rolnicza składa się: 1) z 17 członków wybranych przez Wydziały krajowe — po jednym z każdego; 2) 33 członków wybierają rady kultury, towarzystwa rolnicze i fachowe; 3) 20 członków mianuje minister rolnictwa (§ 8).

Sekcja dzieli się na trzy stałe oddziały: rolniczy, leśny i górniczy (§ 9).

Dalsze postanowienia co do tej sekcji są analogiczne z podanymi powyżej dla sekcji przemysłowej. Przewodniczy minister rolnictwa i fachowy departament dla tej sekcji będzie w tem ministerstwie (§§ 10 do 13).

Nad przedmiotami, dotyczącymi zakresu działania obu sekcji, będą się toczyć wspólne narady — a) dwóch lub więcej oddziałów każdej sekcji; b) obu całych sekcji połączonych, jeżeli obie sekcje to postanowiły. Taka wspólna narada obu pełnych sekcji ma tylko informacyjny charakter tak dalece, że nie odbywa się na niej głosowanie (§ 14).

Sekcje, oddziały i subkomitety mogą powoływać rzeczoznawców (§ 15).

Równocześnie ogłoszono wykaz tych instytucji, które zostały wezwane do wyboru członków każdej sekcji. Otóż w sekcji przemysłowej zasiadać będzie z Galicji z wyboru tylko 3 delegatów Izby handlowej i przemysłowej. Na 21 członków, wybranych przez przemysłowe stowarzyszenia nie będzie ani jednego z Galicji, bo reprezentanta związku przemysłowego w Białej-Bielsku,

łącznie ze stowarzyszeniem sukienniczym w Jaegerndorf, na rachunek Galicji przyjąć nie możemy. Ciekawimy, ilu z Galicji zamianuje minister handlu, mający ze swej strony 20 członków mianować.

Do sekcji rolniczej wejdą z Galicji oprócz delegata Wydziału krajowego, delegaci towarzystw rolniczych lwowskiego i krakowskiego, towarzystwa lasowego we Lwowie i towarzystwa naftowego.

Tak w jednej jak w drugiej sekcji reprezentacja Galicji jest bezwarunkowo za małą. Czy to się już nie da naprawić?

Zapytanie to zwracam do naszych posłów w Radzie państwa i do Eksc. ministra rolnictwa.

Wzrost ludności polskiej w Zaborze Pruskim.

Przed kilku dniami dało *Słowo Polskie* krótką wzmiankę o zamieszczonej w ostatnim zeszytce je-najskich *Jahrbücher für Nat. Oak. und Statistik* rozprawie, nieznanego zresztą na polu naukowym Artura Dix'a, p. t. „*Das Slaventhum in Preussen, seine Bedeutung für die Bevölkerungsbewegung und Volkswirtschaft in den letzten Jahrzehnten*“. Pod egzotycznym tytułem „*Slaventhum im Preussen*“ przemycy p. Dix cyfrowe zestawienie Polaków w zaborze pruskim, wykazuje nasze stałe postępy tak pod względem wzrostu ludności, jak jej rozsiadlenia po miastach i centrach fabrycznych w Prusach i Westfalii.

Polenfrage jest od dłuższego czasu ulubionym tematem uczonych statystów niemieckich, tak jak *Polenhetze* od czasów księcia Bismarka nie schodzi z porządku obrad sejmiku pruskiego i centralnego niemieckiego parlamentu.

Co wrogi nasze o nas piszą, powinniśmy wiedzieć i stale utrzymywać przegląd tych głosów — i dlatego w niniejszym szkicu postaram się o ściśle przedstawienie rezultatów pracy p. Dix'a i metody naukowej, na której ją oparł.

I. „Rozszerzanie Słowian w Prusach i ich wpływ na państwowe, ekonomiczne i ludnościowe stosunki nazywa się w polityce zazwyczaj kwestyą polską — pisze p. Dix; — owa kwestya polska ma obecnie dwie strony; słowiańskość w Prusach zbiera się w dwu ogniskach: jednym jest prastara siedziba polskości w wschodnich prowincjach granicznych; — drugim jest zupełnie nowy objaw słowiańskiej kolonizacji w zachodnich centrach przemysłowych“.

Według spisu ludności z dnia 4 grudnia 1861, na 18 1/2 mil. mieszkańców w Prusach, liczone 2,214,888 Polaków, Mazurów i Kaszubów, 136,990 mówiących po litewsku, 58,880 po czesku a 82,232 po wendyjsku. Tych 2 1/4 mil. Polaków rozdzieliło się na prowincje w ten sposób:

w Księstwie Poznańskim było Polaków 801,372 Niemców 666,083;

w Prusach Wschodnich i Zachodnich było Polaków 690,441, Niemców 2,006,173;

na Śląsku Pruskim było Polaków 719,365, Niemców 2,539,094;

Fejleton konkursowy „Słowa Polskiego“.

Fizjologia ironii.

Godło: *Noli me tangere!*

Próbuję szczęścia z fizjologią ironii, bo zdaje mi się, że to jedyna, której dotąd nie wydał Mantegazza. Swoją drogą, kto wie, czy lada dzień jej nie wyda. Bo u Mantegazzy na dnie każdego kałamarniego śledzi jakaś fizjologia. A we Włoszech wydawcy są dość bardzo rzutni, czy rozrzućni; w każdym razie... Nie sztuka wobec tego sypać dziełami, jak z rękawa. Niechby wszakże Mantegazza spróbował cisnąć się wraz z całym bagażem swych fantazji w ciasnym *coupée* 200-wierszowego fejletonu; zobaczylibyśmy, jakby daleko zajechał!

A jednak, gdyby nie owo ograniczenie, czy wpadłoby mi na myśl poddawać ironię konkursowej wiwisekcji? Fejleton w granicach 200 wierszy — t. j. z. myśli, fantazy, uczucie, wymierzony na centymetry — no, jeżeli tu nie ma ironii, to chyba ona w ogóle jest częścią złudą! Ale nie; ironia istnieje, i dawną istnieje, nierównie dawniej nawet istnieje, aniżeli... *Słowo* i jego konkurs.

Chociaż, kto wie? Bo jeżeli prawdą jest, o czym czytamy w biblii, że na początku było *Słowo*, to przynajmniej chętnie: w ó w c z a s ironii jeszcze nie było. Nie było jej także w raju, przyszła na świat nieco później.

Nie nadawał się dla niej raj, jako przybytek niezamąconego szczęścia, a chyba do chrzantu potrzebował jej w okresie, który nastąpił po wygnaniu z raju, w posępnych czasach pierwotnej dzikości. Bo niski poziom umysłowy zupełnie wyklucza ironię. Proszę mi znaleźć jej ślady u dzikich, lub u dzieci, lub też na wsi, gdzie czy kto kocha, czy nienawidzi, załatwia to prosto z mosta: cmoknięciem w gębę, cepem po łbie.

Tak więc wiedzielibyśmy już mniej więcej, czym ironia nie jest i gdzie jej nie ma. Zwyczajem wielu uczonych dzisiejszych możnaby na tem zakończyć jej charakterystykę. Ale nam przecie nie idzie o popis uczoności.

Czem więc jest ironia? Pytanie trochę kłopotliwe. Najmniej zwykle powiedzieć o niej umią ci właśnie, którzy są z ironią za pan brat; ci zaś, co o niej prawią niestworzone rzeczy, znają się na tem, jak kura na pieprzu. (Oczywiście wypraszam sobie solennie wszelkie stąd aluzje do autora niniejszego szkicu.)

To pewne, że ironia ma teren działania bardzo ograniczony. Obraca się ona w ciasnym kółku arystokracji duchowej. Subtelne myśli i subtelne słowa są jej bronią. Czasem subtelność ta głaszcze, jak szczotka z wielbłądziej sierści; czasem kole naksztalt baunscheidtowskich szpilek; czasem wreszcie rani, jak rapir francuskiego zawadyki z XVII wieku. Nigdy jednak nie zdiera skóry, jak zgrzebiło; nie wbiła się w ciało szwajcarskim sztytem; nie rozwała głowy, jak ciężki miecz niemieckiego lanc-knehta.

Nieprzebraną jest obfitość form, któremi posługuje się ironia. Nie masz prawie materiału nie-żytecznego dla jej celów. Nawet głazy oporne, jak wosk, dają się ugniatać w rękę tej mistrzyni. Dotąd w Egipcie sterczą niebotyczne, granitowe jej szpilki: piramidy. Te architektoniczne pomniki ironii opromienili Faraonowie „uebermenschowskim“ uśmiechem zadowolenia, a oblały je potem i łzami i krwią serdeczną setki tysięcy ludu roboczego. Dotychczas też mumie, wydobyte stamtąd, mają uśmiech na poły szyderski, na poły melancholijny; uśmiech, którego nauczyła je promienna Ma, córka słońca, szczwana filutka, opiekunka mądrości, podbechtująca wybrańców swoich, by marchewki strugali bogom przedwiecznym.

Nie naliczyłby kornych służek ironii w rzeźbie i malarstwie. A dopiero w poezji! Tam napróżno usiłowali zabrać ją w arendę Heine i Musset. W filozofii stworzyła Nietzschego, w przyrodnictwie — Darwina. Estetykę „zabarwiła“ tainizmem; społeczeństwu dała feministki, parlamentaryzmowi austriackiemu — *legem Falkenhayn*.

Dosć już erudyty wyrzucam jej balast, jak aeronauta woreczki piasku, by móżdż swobodnie pobujał. Pod niebem? Kiedy-bo tam ironii nie ma. A więc razem z piaskiem wyrzucam cały balon — na śmiecie i wracam do ludzi.

Objawia się w nich ironia rozmaicie: bywa ostrą (*acuta*), lub przewlekłą (*chronica*). Jako chwilo-woy naciska blyskami świetnymi, ni to tęcze konchy perłowej, ale smak ma gryzący, jak przetwory jugu. Forma chroniczna, mniej migotliwa,

na Pomorzu było Polaków 3.677, Niemców 1,365.292.

Zupełnie znikome cyfry wykazywała Brandenburgia i prowincje Nadreńskie po 16 Polaków. W Westfalii nie było ani jednego Polaka.

Co szczególniejsza jednak, że statystyka pruska nie liczyła ani jednego Polaka w Berlinie (oczywisty fałsz), a 24 Polaków w Gdańsku (oczywisty fałsz), i 62 w Wrocławiu (także fałsz).

Znamieniem statystyki ludności z r. 1861 jest prawie wyłączne ograniczenie Polaków do dawnych siedzib polskich na Śląsku, w Księstwie Poznańskim i obydwu prowincjach Prus zachodnich i wschodnich — przyczem objawia się pewne przelewanie się polskości na Pomorze. W zachodnich prowincjach niemieckich Polaków prawie niema. Pod względem rozsiadlenia, z wyjątkiem Poznania, ludność polska rozradza się na wsi, miasta i miasteczka zaś są przeważnie niemieckie. Dziś ludność polska w zaborze pruskim wynosi 3½ miliona; przeszło 100.000 Polaków pracuje w Saksonii i Westfalii a miasta w Poznańskim i Prusach Wschodnich poczynają polszczeć. Stąd trwoga, *Hannibal ante portas*. Polacy pod bramami Berlina...

Badanie statystyczne poświęca p. Dix pytaniu, kto ma wyższą siłę rozrodczą, Polacy czy Niemcy? Odpowiedź na to pytanie dają cyfry urodzeń.

W latach 1860 — 1864 na 1000 osób żyjących rodziło się chłopców w całych Prusach przeciętnie 20·8, w regencji poznańskiej 22·6 chłopców, w reg. bydgoskiej 24·5, w reg. opolskiej 23·9 (natomiast w Wiesbaden 15·8, w Monasterze 15·3, w Osnabrück 16·5, w Akwisgran 17·7 etc.); na 1000 kobiet w wieku lat od 14 — 45 było rocznych urodzeń w całym państwie 168, w regencji poznańskiej 173, bydgoskiej 194, opolskiej 186, kwidzyńskiej 202.

Z tych cyfr wyższość energii rozrodczej Polaków nad Niemcami okazuje się jasno. Ten objaw udowodniony został w 48 zeszytach pruskiego statystyka z r. 1879, gdzie za podstawę obliczeń przyjęto cyfry z długiej epoki lat 1816—1874. Podczas gdy w całym państwie przecięcia urodzin na 1000 żyjących wynosi 36—38, przecięcie prowincyj zamieszkałych przez Polaków są zawsze wyższe nad 40. W czasopiśmie król. biura statyst. w r. 1871 (str. 354) zestawili K. Braemer ruch ludności według narodowości, kiedy spis ludności w r. 1861 wykazywał ludności polskiej 2,214.880 p. Braemer obliczał na podstawie cyfr urodzin ludności polskiej w r. 1864 na 2.352 tysięcy, w roku 1867 na 2.432 tysięcy.

Są dowody szybkiego wzrostu ludności polskiej pomimo najwyższego procentu śmiertelności u dzieci poniżej lat 5, gdyż w r. 1872—1875 umierało rocznie z pomiędzy 1000 żyjących w prowincjach polskich 106—126 dzieci płci męskiej poniżej lat 5, podczas kiedy tylko 72—90 umierało dzieci płci męskiej w prowincjach niemieckich.

Statystyka miasta Berlina wykazuje, że Berlin w r. 1875 liczył 906.858 mieszkańców. Z tego było 5.622 Polaków z Prus Zach. i Wschodn., 18.748 Polaków z Księstwa Poznańskiego, 6.984 Polaków z Śląska, razem 31.354 Polaków z zaboru pruskiego a nadto około 3½ tysiąca Polaków z Królestwa Pol-

zalicza do swych charakterystycznych symptomów gorycz.

Ironia *acuta* powstaje pod wpływem niespodzianek. Choruje na nią adonis, wbrew wszelkim przewidywaniom obdarzony koszem; recenzent, którego nie zaprosiła „nasza sympatyczna X“ na urzędzoną dla przyjaciół herbatkę; poeta dekadent, gdy mu redakcyja organu młodych zwróci pełen nastroju utwór, jako „proste waryactwo“; dyrektor teatru, gdy zamiast żądanej dodatkowej subwencji otrzyma jeszcze jedną komisję na kark. Nie chcę uprzedzać wypadków, lecz zdaje mi się, że redakcyja i czytelnicy *Słowa*, jako jury narażają siebie na pociski takiej właśnie gwałtownej ironii za każdy fejleton, nieodznaczony — pierwszą nagrodą.

Co się tyczy ironii przewlekłej, to nie jest ona wybuchem, jeno stanem uzasadnionym w temperamentie, lub filozofii życiowej „danego osobnika“. Na nią to zapada świecąca dziurami w bucie genialność; spotykamy ją dalej u starych panien, przedwcześnie emerytowanych artystów, szermierzy przeniesienia dzielniczy żółkiewskiej w centrum miasta; u niepo-partych przez „kapitał“ wynalazców „matematycznie pewnego“ sposobu rozbicia banku w Monaco; u dyurnistów, którzy dla objęcia swej posady poprzednio wsie przebulali; u państwowych urzędników zadłużonych a conto regulacji plac itp. utrapieńców.

Ponieważ duszę ludzką dawno już złożyła wiedza w magazynie starych nieużytecznych rupieci, dochodząc przeto źródła ironii, poprzestałem na wskazówkach patologii i anatomii. Jestto metoda, bądź co bądź wygodniejsza od dawnych spekulacji idealnych. Bierze się słuchawkę, podchwytuje się szmery płuc i serca; opukuje się piersi i brzuch; gniecie się, gdzie co ugnieść można — i na co tu duszy?

W toku badań doszedłem z prawdziwym smutkiem do przekonania, że ironia nie ma po temu warunków, by zainteresować modną medycynę, nie rozwija się

skiego i prowincyj zabranych i 3½ tysiąca z Austrii, przeważnie Czechów i Polaków.

Aż do spisu ludności 1 grudnia 1880 r. ten wzrost siły rozrodczej Polaków był jedynym kłopotem i ciężką troską dla pangermańskich patryotów. Od tej fatalnej daty zaczyna ich serce boleć z powodu nagle odkrytego nowego objawu.

Oto spis ludności z 1 grudnia 1880 stwierdził, że w tym dniu znachodziło się mieszkańców z Prus Zachodnich, księstwa Poznańskiego i Śląska w Berlinie 164½ tysięcy.

W regencji poczdamskiej	42½ tysięcy
„ frankfurckiej	54½ „
„ magdeburskiej	13 „
„ merseburskiej	13 „
w prowincji hanowerskiej	11½ „
w Westfalii w regencji Arnsberg	18 „
w prowincji Nadreńskiej	18 „
w Hessen-Nassau	5 „

razem przeto w prowincjach zachodnich	175½ „
w Berlinie	164½ „

to stanowi cyfrę blisko 340 tysięcy emigracyi z Polski na zachód. Pocieszano się na razie, że ci wychodzący też przecie nie wszyscy sami Polacy, także i Niemcy byli między nimi, lecz rząd, który stosunki znał dobrze, wiedział bez statystyki, że to idzie najuboższa ludność polska z prowincyj polskich na zachód na robotę do Sasów, stąd nazwa tego objawu *Sachsengaengerei*.

Dnia 1 grudnia 1885 r. przeprowadzone obliczenie wykryło, że ilość tej emigracyi z Polski na Zachód urosła powyżej ⅔ miliona.

W samym Berlinie było:	
Z Prus Wschodnich	45 tysięcy
z Prus Zachodnich	41 „
z Księstwa Poznańskiego	58½ „
z Śląska	100 „

razem 244½ tysięcy.

Zapewne, że jest w tem znaczna ilość Niemców, lecz stanowczo połowę można przyjąć na Polaków.

Obok tej emigracyi wewnętrznej przybyła nadto jeszcze immigracya z Austrii i Rosyi (Królestwo Polskie). Z Austro-Węgier 55 tysięcy z Królestwa Polskiego i Rosyi 41 tysięcy

razem blisko	100 tysięcy.
(Dok. nast.).	W. L.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Na obu teatrach wojna przybiera cechę lądową. Aż do chwili zatarasowania portu Sant Jago wojna miała przeważnie cechę morską. Amerykańskie eskadry były zajęte do blokowania i ostrzeliwaniem portów, to polowaniem na eskadrę hiszpańską; nawet zniszczenie eskadry hiszpańskiej pod Manilą nie zmieniło cechy wojennej, bo admirał Dewey nie miał ludzi, którychby mógł wysłać na ląd i przez to zmienić plac boju.

Teraz zmieniło się wszystko zupełnie. Na Filipinach powstanie rozgorzało powszechnie, bo Hiszpanie nie mieli dość silnych załóg, aby temu przeszkodzić. Jeszcze tylko stolica Manila trzyma się, bo

bowiem na tle bakteryologicznem. Z kokków, o których prawo mi przypuszczenie, że toksynami swemi wywołują objawy znane pod nazwą ironii, dały się wyhodować pyszne kultury — lecz cóż po kulturach, skoro zastrzyknięte pod skórę świnkom morskim, małpom, królikom, kotom dały rezultat ujemny: wszystkie ofiary mych prób naukowych pozdechwały, lecz u żadnego bydłęcia nie spostrzegłem ani śladu ironii.

Lepszy już skutek uwieńczył moje studia nad jej umiejscowieniem i charakterem. Oto udało mi się stwierdzić niewątpliwie, że ironia ostra ma siedzibę w sercu, przewlekła — w żołądku. Pierwsza objawia się nadmiarem krwi, przy akompaniamencie lekkiej gorączki i przechodzi w regule bez leczenia; druga ma za podstawę niestrawność, polegającą bardzo często nie na złem trawieniu, jeno raczej na braku czegokolwiek do trawienia. Spokojny kawałek chleba, to najlepsza w tym wypadku recepta.

Co do charakteru i przebiegu ironii zauważyć jeszcze wypada, że duży wpływ na nie wywiera także pleć osobnika. Ironia mężczyzny ani umyła się do kobiecej. Pierwsza obejmuje szerszy zakres, ale też jest lepszą aniżeli delikatna ironia kobieca, doprowadzająca nieraz do tego, że człowiek z pocałowaniem ręki wyskoczyłby ze skóry. Najsympatyczniej naturalnie przedstawia się ironia *generis feminini* ośmnaście, dwudziesto, a choćby i dwudziestoczwartoletnia, przystojna, szykowna, dobrze zbudowana; natomiast licząca sobie czterdzieści, lub więcej wiosen życia i pozbawiona ponętnego *exterieur*, nie jest wogóle ironią, jest — śmiesznością.

Co do mnie zapewniam, że nie miałem zamiaru popisywać się w gruntownym mem studjum ironią, a tem mniej popaść w śmieszność. Jeśliby jednak mimo tego... Nie, to byłaby jeszcze jedna specyjalna odmiana ironii: to byłaby... ironia losu!

powstańcom brak dział do uderzenia na forty i okopy. Ale i do tego przyjdzie wkrótce, skoro wyprawa wojska lądowego z Ameryki dotrze pod Manilę, a to lada dzień nastąpi. Wówczas eskadra amerykańska od strony morza, a połączone siły amerykańskie i filipińskie uderzą na Manilę. Utrzymanie się jej zależy od liczby wojska, od zapasów amunicyi i żywności. Jednak tego widocznie nie mają Hiszpanie, bo raporty generalnego kapitana Augusti'ego nie wróżą skutecznego oporu, skoro mówią już o ewentualności i o gotowości, by poledz w obronie.

Nie o wiele lepiej zdaje się być na Kubie w okolicy miasta Sant Jago. I tu ludność miejscowa chwyciła za broń i pomaga Amerykanom w wysadzaniu na ląd wojska regularnego i w okupowaniu terenu w celu obsadzenia miasta od lądu. Przebieg sprawy wojennej zależy tu również od tego, jak miasto Sant Jago jest ufortyfikowane od strony lądu, ile ma wojska i jakie zapasy. Jeżeli miasto potrafi się utrzymać czas dłuższy, wówczas może nadażyć odsiecz z prowincyj środkowych, gdzie główne siły hiszpańskie były skoncentrowane. W tej mierze los takiej odsieczy zależy od tego, jak silne i jak zorganizowane są oddziały powstańców w głębi kraju, czy zdolne są poprzerywać komunikacje kolejowe i utrudnić przeprawę.

Ale taka odsiecz nie może być dość liczną, bo nie można ogółać innych miast nadbrzeżnych z załóg, skoro każdej chwili można się obawiać, że i w tamtych stronach pojawią się wyprawy wojska lądowego pod osłoną eskadry, która teraz po zatarasowaniu portu Sant Jago ma swobodę udania się w inne strony, bo na miejscu wystarczy zostawić na straży kilka okrętów.

O hiszpańskiej eskadrze rezerwowej pod admiralem Camarą nic nie słychać. Są nawet przypuszczenia, że dotąd stoi jeszcze w Kadyksie. O odsieczy dla Kuby niema zatem mowy.

Zważywszy to wszystko, trzeba przyznać, że Hiszpania jest na prawdę w wielkich opałach; — stan jej jest istotnie rozpaczliwy. Nic przeto dziwnego, że w takim stanie wzmaga się w kraju niezadowolenie, że szuka się winowajców, na których dałoby się zwalić całą winę, a zapomina o tem, że stan dzisiejszy jest pokutą za stare grzechy, jest pomstą za winy dawne ojców. Dalej nie można się dziwić, że wszyscy pragną teraz interwencyi morcarstw, aby co rychlej dojść do pokoju, bo czem dłużej wojna potrwa, tem większe będą nieochybne straty i tem cięższe warunki.

Wiadomości polityczne.

O sytuacji parlamentarnej donoszą z Wiednia do *Politik*: Zakończenie rozprawy językowej mogłoby nastąpić tylko w takim razie, jeżeli będzie postawiony i przyjęty wniosek o zamknięcie rozprawy, albo jeżeli znaczna część mowców z lewicy wykreśli się z listy. Pierwsze mogłoby nastąpić tylko na podstawie porozumienia prawicy z lewicą.

Jeżeli hr. Thunowi uda się pozyskać stronnictwa lewicy dla swych widoków, wówczas można przypuszczać, że wybór komisji językowej nastąpi we wtorek albo w piątek. Na wtorkowym posiedzeniu ma także prezydent ministrów odpowiedzieć na interpelację w sprawie wypadków w Gracu.

Przeniesienie siedziby Sejmu. Rząd przedłożył Wydziałowi krajowemu w Istrii projekt ustawy, który ma przyjść pod obrady już w następnej sesji Sejmu istryjskiego, o przeniesieniu siedziby Sejmu, Wydziału krajowego i urzędów krajowych do Poli. W myśl statutu krajowego, ma cesarz prawo zwołać Sejm istryjski także poza obrębem Parenzo, ale Wydział krajowy i urzędy krajowe muszą tak długo pozostać w Parenzo, dopóki zmieniony uchwałą Sejmu statut krajowy nie wyznaczy im innej siedziby. Przeniesienie Sejmu do Poli nastąpiło — jak wiadomo — z tego powodu, ponieważ kroaccy i słoweńscy postowie nie byli w Parenzo pewni swego życia.

Z zaboru pruskiego. Projektowane zwinięcie zarządów prowincjonalnych Towarzystwa H. K. T. — o czem rozpisywały się niedawno temu gazety niemieckie — prawdopodobnie zostało zaniechane, świeżo bowiem donoszą *Gesellige i Berliner Neuste Nachrichten*, że prowincjonalny zarząd w Poznaniu nie ulegnie rozwiązaniu. Towarzystwo przeciwnie z większą jeszcze energią dążyć będzie do osiągnięcia swoich celów i nie spocznie prędzej, aż nie pozyska całego ogółu narodu niemieckiego dla obrony „zagrożonych braci na wschodnich kresach“. Gdyż dopiero wtedy, kiedy cały ogół niemiecki przejmie się tym obowiązkiem, nie będzie mógł rząd pruski wogóle już zboczyć z drogi, jaką w polityce polskiej obrał w znanym reskrypcie do urzędników.

Wątpliwe to nadzieje, trudno bowiem przypuszczać, by cały naród niemiecki mógł upaść do poziomu pp. hakatystów. Dowodów tego nie brak i w ostatnich czasach, jak np. ogłoszony tymi dniami w *Kurjerze warszawskim* list znanej firmy wydawniczej A. Brockhausa w Lipsku, następującej treści:

„Do stowarzyszenia hakatystów nie należy

Zefiry, Batysty, Satyny i Lewantyny najnowsze na suknie i bluzki — poleca w wielkim wyborze

Nikołaj Ludwig

Lwów, plac Maryacki l. 8

i nigdy należeć nie będę. Właściciele firmy naszej żyli zawsze gorące poczucie narodowo-niemieckie, nie bratani się jednakże nigdy z żadnymi tendencjami zaczepnymi.

Wobec znanych wywodów broszury Dix'a, że Polacy tak bardzo wznoszą się liczebnie i nawet zagrażają czysto niemieckim stronom na zachódzie, stwierdza *Kölnische Volksztg.*, że tak nie jest, bo wiele czysto polskich stron w ostatnim czasie zgermanizowano, mianowicie w dobrach kolonizacyjnych. W obwodzie regencji wrocławskiej było przed 40 laty wiele jeszcze wsi polskich, w których nabożeństwa odbywały się w języku polskim. Dziś nigdzie już księża tam nie głoszą słowa Bożego w tym języku.

Przyczyny emigracji ludu polskiego na zachód tłumaczy *Köln. Volksztg.* bardzo trafnie w następujących słowach: „Prąd Polaków na zachód jest w wielu wypadkach wcale niedobrowolny. Rząd systematycznie przesiedla polskich urzędników i nauczycieli na zachód. Pobrani do wojska młodzi Polacy z Śląska, Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich stale posyłani są w strony czysto niemieckie, a skutkiem wykupywania ziemi przez komisję kolonizacyjną zniewolone są co rok tysiące polskich robotników rolnych, komorników i t. d. emigrować na zachód”.

Z Niemiec. W obecnym okresie wyborczym w Niemczech, kiedy wszystkie stronnictwa wysilają się na pozyskanie zwolenników dla swoich programów, ważnem jest odezwanie się rządu przez usta ministra hr. Posadowsky'ego w liście, ogłoszonym w dzienniku berlińskim *Neueste Nachrichten*. List ten jest odpowiedzią na zapytanie i na prośbę o radę, jak się w teraźniejszym okresie wyborczym należy zachowywać pod względem taktycznym. List opiewa:

„Ponieważ stronnictwo socjalno-demokratyczne jest rewolucyjne, dlatego stronnictwa mieszczańskie powinny z obowiązku wobec państwa i z pobudki utrzymania samych siebie występować wspólnie przeciw socjalnej demokracji. Przez stawianie kandydatur, nie mających nadziei powodzenia, a dogadzających tylko względem partyjnym, nie należy narażać na szwank wyboru kandydatów ze stronnictw mieszczańskich. To byłoby pośredniem popieraniem socjalistów.

„Najważniejszym obowiązkiem politycznym jest przeto: zwarte ustawienie się czołem przeciw socjalizmowi. Przyszły parlament powinien zająć się bez wszelkich uprzedzeń roztrząsaniem sytuacji, w jakiej się znajduje produkcja rodzima, a szczególnie ziemiaństwo i warstwy średnie. — Na pożytek ludności robotniczej należy nieodwrotnie zająć się wykończeniem ustaw o zabezpieczeniu robotników. Jeżeliby się okazało, że niema nadziei przeprowadzenia takiego kandydata, który podziela to ogólne zapatrywanie, w takim razie należy popierać każdego, byle był przeciwnikiem socjalistów”.

Niektóre dzienniki niemieckie, rozstrząsając podane tu przez ministerstwa hasło wyborcze przeciw socjalistom! przypuszczają, że przeciw niemu sformułuje się hasło: przeciw agrarystom! bo minister położył główny nacisk na potrzebę opieki nad ziemiaństwem — dla dogodzenia żądaniom agrarzystów.

Z Włoch. Parlament włoski ma w przyszłym tygodniu wrócić do swej pracy prawidłowej. Według mniemania, dość powszechnego, usposobienie jest dla nowego gabinetu niezbyt dobre, jednak pewnem jest również, że oświadczenie się większości przeciw gabinetowi zakończyłoby się rozwiązaniem Izby, bo wszystkie opozycyjne grupy razem wzięte, nie zdolne są do utworzenia żywotnego gabinetu.

Słychać, że ministerstwo przygotowało już szereg projektów do ustaw, których potrzebę wykazały niedawne zaburzenia.

Najpierwszem i najnaglejsem żądaniem jest uchwalenie prowizoryum budżetowego na pół roku. Projekta przygotowane odnoszą się do ustawy prawowej, do ustawy o stowarzyszeniach, do wojskowej organizacji niektórych gałęzi służby publicznej, do poprawienia stanu ekonomicznego gmin, do poparcia nowych gałęzi przemysłu, do zmiany ustaw podatkowych, odnoszących się do majątku ruchomego i t. p. Program pracy jest szeroki. Parlament będzie postawiony wobec dylematu: albo wziąć się do wydawnictwa nad reformami, albo ustąpić miejsca nowemu.

Z sali sądowej.

Stanisławów, 9 czerwca.

(Wybory do Rady państwa w Kałuszu).

Głośnie, z powodu interpelacji ruskich posłów radykalnych, sprawa wrzeczono kupowania głosów przy ostatnich wyborach do parlamentu w Kałuszu, na rzecz polskich kandydatów, była dzisiaj przedmiotem rozprawy głównej przed tutejszym trybunałem karnym.

Rozprawie przewodniczył radca p. Malinowski, jako wotanci zaś zasiadali radcy pp. Jakubiczka, Mandyczewski i Nowacki.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 1) Franciszek Orzelski, kandydat notaryalny w Kałuszu; 2) Wasyl Szewczuk, syn Tomka i 3) Wasyl Szewczuk, syn Sondej, gospodarze gruntowi z Niegowic pod Kałuszem i 4) Hersz Putzer, arendarz z Niegowic.

Pierwsi trzej oskarżeni o kupowanie, względnie sprzedawanie głosów wyborczych, przez co popełnili występki z art. VI. ustawy z 17 grudnia 1862, ostatni zaś o współwinę w tymże występku z §. 5 u. k.

Oskarżenie wnosi zast. prokuratora p. Scherf, bronią zaś: Orzelskiego adw. dr. Lorsch, obu właścian adw. dr. Jurkiewicz, Putzera adw. dr. Bibring.

Sprawę przedstawia akt oskarżenia w sposób następujący:

Kandydatem partii radykalnej ruskiej, z kuryi IV. powiatu kałuskiego, był przy wyborach do Rady państwa r. 1897, prof. Romańczuk, kandydatem zaś polskim, p. Nawrocki, starosta w Dolinie.

Obaj Szewczukowie byli wyborcami z gminy Niegowce. Ich to starał się nakłonić wszystkimi sposobami arendarz miejscowy Putzer, ażeby głosy swoje oddali na rzecz kandydata polskiego, przyrzekając im za to hojne wynagrodzenie. Kiedy się zaś ci na to zgodzili, zaprowadził ich dnia 12 marca 1897 r. do Orzelskiego, który im w własnym pomieszkaniu, w obecności Putzera, wypłacił po 10 zł. przyrzekając po wyborach dopłacić jeszcze po 40 zł. skoro oddadzą głosy swoje na p. Nawrockiego. Włościanie przystali i ugoda stanęła.

Cóż robią jednak Szewczukowie? Oto wyszedłszy od Orzelskiego spotkali się z adwokatem kałuskim dr. Kosem, jednym z przywódców partii radykalnej ruskiej, który, dowiedziawszy się o tej ugodzie, odebrał od nich pieniądze i złożył je w sądzie powiatowym w Kałuszu, robiąc odpowiednie doniesienie.

Wszyscy oskarżeni winy się wypierają. Orzelski twierdzi, że dał Szewczukom po 10 zł., ale nie za głosy, tylko na kosztą podróży do Kałusza i pobytu ich tamże podczas wyborów; Putzer tłumaczy się, że zaprowadził Szewczuków do Orzelskiego na wyrażne ich prośby, nie przyrzekał im zaś za głosy wyborcze żadnych pieniędzy, bo żadnymi nawet na ten cel nie rozporządzał.

Szewczukowie wreszcie twierdzą, że głosów swoich nie sprzedawali, wzięli zaś pieniądze od Orzelskiego jedynie w tym celu, ażeby mieć w ręku dowód, że ich przekupić usiłowano.

Akt oskarżenia nazywa tę obronę kłamliwym wybiegiem, przyznali bowiem obaj w śledztwie, pierwszy raz słuchani, że chcieli głosy swe sprzedać po 100 zł. a przynajmniej po 50 zł., z nadto Wasyl Szewczuk Tymków oświadczył: „Zbłądziłem i ja, bo nie powinienem był pieniędzy przyjmować, wiedząc, że to czyn niemoralny”. Obrony, że chcieli mieć w ręku dowód przeciwko partii polskiej, chwycili się dopiero przy trzecim z rzędu przesłuchaniu, we wrześniu r. z. przyczem popadli znowu w sprzeczność, okazało się bowiem, że od Orzelskiego nie poszli oni wprost do adw. dr. Kosa, ale do kupca Korytowskiego, który dopiero dr. Kosa na naradę do siebie sprowadził.

Oskarżony Franciszek Orzelski liczy lat 40, jest ożeniony z córką starosty kałuskiego (obecnie kolbuszowskiego) p. Majewskiego i przytacza na swoją obronę, iż agitował istotnie na rzecz kandydatury p. Nawrockiego, ale środkami dozwolonymi i legalnymi. Przyznaje, że dał obu Szewczukom po 10 zł. ale nie za ich głosy, tylko na wydatki ich w mieście i kosztą podróży do Kałusza. Przedstawiał im, że Nawrocki będzie lepszym posłem, aniżeli Romańczuk i że odda powiatowi lepsze, aniżeli ten usługi, jako dobrzy obywatele powinni zatem głosy swoje oddać na p. Nawrockiego. Szewczukowie pieniądze przyjęli i przyrzekli pozyskać dla wyboru Nawrockiego jeszcze trzeciego wyborcę, Andrija Szewczuka. O przekupstwie mowy tu nie było, dał im po 10 zł. jedynie na wydatki w mieście, jakie mieli dzisiaj i mieć mogli w dniu wyborów.

Radca p. Nowacki. A czy można wiedzieć, skąd pochodzili pieniądze, które pan dał Szewczukom?

Oskarżony. Tego powiedzieć nie mogę. (Senacja).

Osk. Hersz Putzer, arendarz z Niegowic liczy lat 66 i jest ojcem 12 dzieci. Jest to typ arendarza wiejskiego na Rusi. Brudny, nieczesany, ma krwią nabiegłe oczy i cierpi na nerwowe potrząsanie głową, co robi wrażenie, jakby ustawicznie wszystkiemu zaprzeczał. Do winy się nie poczuwa, on „tem nie handluje” (wesolość). Szewczuk Wasyl Tymków przyszedł pewnego wieczora do karczmy i opowiadał, że jest niezdecydowany, na kogo głosować i być może, iż będzie głosował z partją rządową, ale nie wie, u kogo ma się poinformować. Na to oskarżony poradził mu, żeby z nim nazajutrz pojechał do Kałusza. Odwiedził go nawet następnego dnia, ale Szewczuk jechać furą z nim razem nie chciał, ażeby przed partją swoją się nie zdradzić. Putzer zatem pojechał sam a na drodze, dogoniwszy obu Szewczuków, połączył się z nimi i zaprowadził do starostwa,

gdzie został na kurytarzu, podczas gdy Wasyl Szewczuk Tymków poszedł do jednego z biur. Za chwilę wyszedł, w drzwiach do Orzelskiego mówiąc, że przeprowadzi drugiego wyborcę. Niezdecydowani radzili się go obaj Szewczukowie, co mają zrobić, a on ich zaprowadził po chwili do prywatnego pomieszkania Orzelskiego. Tu słyszał, jak obaj Szewczuki mówili, że przyszedł się poradzić, na kogo mają głosować, chcą bowiem iść z partją rządową i dodali, że jeszcze jednego wyborcę będą mieli za sobą. Orzelski podziękował im za to, a za trud ich dał każdemu po 10 zł. dodając, że gdy i trzeci wyborca będzie głosował za kandydatem rządowym, to on im po wyborach coś jeszcze za możliwe ich wydatki doda. Zresztą nie wie, co jeszcze oni z sobą mówili, bo ich zostawił rozmawiających, sam się zaś oddalił.

Obaj Szewczukowie są to gospodarze zamężni i wyrażają się inteligentnie. Liczą po 30 kilka lat. Opowiadają, że na długi czas przed wyborami odbywały się wiecze, na których mówcy z partii Romańczuka przygotowywali wyborców, że partya rządowa będzie używała wszelkich środków agitacyjnych. Upominano ich, żeby w razie, gdyby im dawano pieniądze, brali co się da i pieniądze zaraz sądownie deponowali, jako jawny dowód przekupstwa. Tego też się obaj oskarżeni, jako wyborcy trzymali, działali zaś z umysłu tak, żeby w partji rządowej wzbudzić zaufanie, a następnie otrzymawszy pieniądze, skompromitować ją.

Przew.: A ładnie to i czy przystoi uczciwym ludziom tak postępować?

Oskarż. Jak ładnie głosy kupować to i ładnie jest podejść.

Oskarżeni opowiadają odmiennie od pierwotnych zeznań w śledztwie, o tyle, że o chęci zdyskredytowania partii rządowej deponowaniem owych dziesiątek nie wspominali ani przy pierwszym ani drugim przesłuchaniu, dopiero przy trzecim we wrześniu r. z. To samo twierdzili początkowo, że wprost od Orzelskiego poszli do dra Kosa, obecnie zaś pokazuje się, że poszli do kupca Korytowskiego, ten zaś dra Kosa dopiero przywołał.

Oskarż. Szewczuk Tymków konferował pierwszy z Orzelskim, sam O. zalecał mu wybór Nawrockiego mówiąc: *Ne hotosujcie na Romańczuka, bo win ne trzymaje z hatyckymy postamy jeno z Czechami i Niemcami — ale na Nawrockoho, bo to nasz czołowik*, przyczem dawał mu 5 zł. których on jednak nie przyjął, a to dlatego, ponieważ nie miał żadnego świadka. Za chwilę dopiero powrócił z Szewczukiem, Sondeją i Putzerem. Orzelski zamienił z Putzerem kilka słów po niemiecku, przyczem znowu obu im przedstawiał, żeby nie głosował na Romańczuka, bo trud ich daremny i że lepiej iść za kandydatem pewnym, tj. starostą Nawrockim, a wręczając im po 10 zł. mówił: „Idźcie, kupcie sobie, co wam potrzeba, a po wyborach dodam wam jeszcze po 40 zł.”

Szewczukowie opowiadają dalej, że żądali od Orzelskiego drugiej kartki do głosowania, ażeby przed swoimi stronnikami się nie wydać. Orzelski jednak odrzekł im, że niech przyjdą do sali wyborczej z kartkami, na których będą mieli wypisane nazwisko Romańczuka, on zaś przy drzwiach odbierze od nich te kartki, a podsunie inne z nazwiskami Nawrockiego.

Kartki tej drugiej żądali także umyślnie, ażeby partję rządową skompromitować.

Za pozyskanie trzeciego wyborcy, Andrija Szewczuka, przyrzekł im osobne wynagrodzenie, oni jednak żadnych usiłowań już w tym kierunku nie robili, ale spotkawszy się z adw. dr. Kosem, cały fakt mu zaraz opowiedzieli i pieniądze otrzymane mu wręczyli, ofiarowując je na cerkiew. Dr. Kos zrobił nazajutrz doniesienie do sądu.

Następnie przesłuchano świadków. Pierwszym z nich jest adwokat kałuski dr. Andrzej Kos, lat 37, obrz. gr. kat. Jest to przywódca ruchu radykalnego ruskiego w pow. Kałuskim. Za jego to poradą Szewczukowie postąpili tak jak właśnie zrobili i świadek wyraża zdziwienie, że prokuratora państwa posadziwszy na ławie oskarżonych obu Szewczuków, jego tam także nie posadziła. Celem działania partji naszej, było skompromitowanie partji rządowej. Z czasów wyborów w r. 1895 było nam wiadomem, że dzieją się przy wyborach przekupstwa, chcieliśmy więc raz tamę położyć tej demoralizacji. Świadek polecił Szewczukom brać od partji przeciwnej za głosy swoje co dadzą, ale radził żądać po 100 zł. jak najwięcej, z góry, po wyborach bowiem niczego już im nie dadzą. Szewczukowie przyszli wprost od Orzelskiego do kupca Korytowskiego, który leżał wówczas chory, a Korytowski posłał po świadka. Szewczukowie złożyli na ręce jego 20 zł. i cały fakt mu opowiedzieli, on zaś nazajutrz zrobił doniesienie do sądu.

Świadek Jarosław Korytowski, kupiec kałuski stwierdza, że Szewczukowie zgłosili się do niego w dniu 10 marca r. z. i opowiedzieli, że Orzelski ofiarowuje im za każdy głos po 50 zł. i jako zadatek daje po 10 zł., na co on im powiedział, żeby się wrócili i żądali za wszystkie trzy głosy 150 zł., ostatecznie zaś niechaj biorą ile się da, na co oni wyszli i po chwili powróciwszy przynieśli 20

6. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28

poleca

Plachty nieprzemakalne do nakrywania wozów i maszyn w różnych wielkościach.

zł. mówiąc, *szezo ne mohły bilsze wyderty*. Świadek posłał po dr. Kosa, a ten zrobił doniesienie karne.

Na przesłuchaniu świadka Andrija Szewczuka, który zeznał, że mu Wasylowie Szewczukowie opowiadali, iż dostali od zięcia starosty po 10 zł. tytułem zadatku na swoje głosy, zamknięto postępowanie dowodowe. Zastępca prokuratora p. Scherf zebrał w końcowem przemówieniu cały materiał dowodowy i utrzymał całe oskarżenie w mocy, czyniąc wniosek, ażeby odnośnie do postępowania i zachowania się w całej tej sprawie adw. d-ra Kosa, odstąpić akta procesu Izbie adwokackiej.

Obronca Orzelskiego, adw. dr. Lorsch wyszedł w przemówieniu swoim z założenia, że winę tu ponosi roznamiętnienie partyjne i walka narodowościowa. Wiadomo, że partie walczą i agitują wszelkimi dozwolonymi środkami, używają też dla celów swoich i pieniędzy, agitacja bowiem pociąga za sobą koszt, ale z tego nie wynika, żeby zaraz o przekupstwa wyborcze kogoś pomawiać. Tu z muchy zrobiono wołu. Szewczukowie nasłuchawszy się na wiecach przedwyborczych o przekupstwach, skoro otrzymali tytułem zwrotu kosztów za wydatki po 10 zł. przejęci wskazaną im misją „brania co się uda“, żeby tylko przeciwników skompromitować, sądzili, że „już Lacha złapali“ i pieniądze otrzymane, za przekupstwo uważali, tem zaś ono było tylko w ich rozgorączkowanej fantazji.

Obronca Orzelskiego żąda w końcu uwolnienia swojego klienta, rozprawa nie dostarczyła bowiem dowodu, żeby fakt przekupstwa zaszedł tu istotnie.

Po przemówieniach adw. dra Bibringa, który w Herszu Putrze widzi bledne, ślepe narzędzie „partyi rządowej“, oraz adw. dra Jurkiewicza, który zarzucił prokuratorowi niekonsekwencję w tem, że świadków klasycznych, którymi są bezsprzecznie obaj Szewczukowie, posadziła na ławie oskarżonych, — wydał trybunał wyrok, mocą którego uwolnił wszystkich obwinionych od oskarżenia, trybunał „nie nabrał bowiem przekonania“, że miało tu miejsce przekupstwo, zwłaszcza wobec niewiarygodności zeznań obu Szewczuków.

Rozprawie przysłuchiwała się przez cały dzień liczna publiczność, szczególnie ruskiej narodowości.

Kronika miejscowa.

Lwów, 10 czerwca.

Jutro :

- 11 czerwca. Sobota, *Barnaby ap.*
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 6, zachód o godzinie 7 minut 52.
- Dnia tego roku 1860 w Warszawie manifestacyjny pogrzeb Sowińskiej, wdowy po generale poległym w 1831 na Woli.
- O godzinie 7½ wiecz. w teatrze hr. Skarbka: „Szkoła plotek“.

Nasz feljeton. W przyszłym tygodniu kończy się druk powieści W. Łosia „Intygantka“, poczem zaraz rozpoczniemy w porannym numerze powieść współczesną p. Ireny Mrozowickiej p. t. „Kajdany“. Równocześnie kończy się druk feljetonów konkursowych, które zastąpimy w numerze popołudniowym zaległymi feljetonami bieżącymi, a od początku następnego kwartału zaczniemy zamieszczać Pamiętnik Zygmunta Kaczkowskiego z lat 1833 do 1843.

Prezydent miasta wysłał dzisiaj do komitetu dla obchodu 100-iej rocznicy urodzin Fr. Palackiego w Pradze, tudzież do burmistrza Pragi dra Podlipnego, jako honorowego prezesa owego komitetu, zawiadomienie o uchwale Rady miejskiej, wedle której na tę uroczystość imieniem miasta Lwowa przybędzie deputacja złożona z czterech członków.

Z Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Na posiedzeniu dnia 7 b. m. przedstawił prof. Nussbaum dotychczasowe wyniki nowej gałęzi embriologii (nauki o rozwoju), t. zw. mechaniki rozwoju. Celem tej nauki jest wykrycie przyczyn kształtowania się ciała, zbadanie mechanizmów, dzięki którym odbywa się rozwój zarodka. Najgłówniejszą metodą jest tu doświadczenie. Interesujący wykład ilustrował prof. Nussbaum tablicami graficznymi i rysunkami, objaśniającymi najnowsze doświadczenia Borna nad sztucznym zrastaniem się zarodków niższych osobników (kijanki, żab i trytonów). W dyskusji zabierał głos pp.: dr. Kadyi, Moraczewski, Niemczycki i prelegent. Nakoniec przedstawił dr. Moraczewski mikroskopowe preparaty skrzystalizowanego białka.

W sądzie cywilnym, sekcya I., wzmagając się tak bardzo czynności egzekucyjne, że z dniem 10 b. m. utworzony został nowy oddział sądowy i korespondujący z nim oddział kancelaryjny, oznaczony cyfrą XVII. Oddział ten obejmuje litery: C, D, F, N, O, Q, T, U, V, W, X, Y.

W ten sposób są obecnie 4 oddziały dla spraw egzekucyjnych i tymczasowych zarządzeń: II. dla liter M, P, S, III. dla liter A, B, H, K, XVI. dla liter E, G, I, J, L, R, Z i XVII. wyżej podany. Owe litery odnoszą się do nazwiska obowiązującego.

Ku wielkiej radości cyklistów opracowała Dyrekcya policji tutejszej nowy regulamin dla jazdy

na kole w obrębie miasta Lwowa i nadesłała go magistratowi do zaopiniowania.

Nowy regulamin znosi wszystkie utrudnienia dotychczasowe, jak przymus legitymacji, numera itp. i uważa koła za lekkie wozy, dla których analogiczne stosuje przepisy, co do jazdy lewą stroną ulicy, wymijania w lewo, wyprzedzania w prawo itd.

Inne ograniczenia są: że nie wolno cyklistom jechać obok siebie, lecz jeden za drugim, że podczas uroczystości i tłumnych zebrań należy iść pieszo, że chodnikiem nie wolno prowadzić bicyklu itp.

Regulamin ten ułożony wedle wzoru regulaminu dla cyklistów w Austrii dolnej obowiązującego, będzie przedmiotem obrad magistratu.

Tatry w panoramie. Panorama w pasażu Hausmana wystawiła właśnie Tatry i Kraków, jednak z tak okropnymi objaśnieniami, że trudno się nie oburzyć!

Przecież z samego Lwowa tyle ludzi bywa w Tatrach i po szczytach ich chodzi; nie godzi się więc tak obchodzić się z napisami. Podam przykłady. Jezioro w Tatrach, z którego wypływa Poprad, więc stąd zwane Popradzkim Stawem, przekreśli Niemcy na *Popper-See*, a z tego zrobił zarząd panoramy „jezioro Poppera“ (prawdopodobnie barona, właściciela lasów!!) Że Niemcy nazywają Tatry: *Central-Karpathen* — w panoramie wszędzie głupio napisano: „Karpaty środkowe“, o których u nas, jako o synonimie Tatr nikt nie słyszał. Szczyt Rysów nazywają Niemcy nawet bezpodstawnie *Meeraugspitze*, co panoramiarz przetłumaczył żywcem na „szczyt Morskiego oka“, które to przezwisko wzbudza śmiech w zwiedzających, jak Morskie Oko — jezioro — ma szczyt? Szczyt Lodowy nazwano: „szczyt *Eisthal*“, Szczyt Durny: „szczyt *Nordtrabant*“ itd. itd. Wysoka, szczyt bardzo znany w Tatrach, przez Niemców przeinaczony na *Tatraspitze* — nazwano też w panoramie bezmyślnie „szczyt Tatr“.

Nie godzi się przecież tak traktować publiczność i swojskie góry chrześcić błędnie według nazw germańskich.

Nietakt naszych stójkowych. Podczas wczorajszej defilady wojska, po uroczystości Bożego Ciała, byliśmy świadkami następującego zajścia. Przeciw kasy oszczędności tłoczyła się publiczność. Kiedy grono energiczniejszych pań wysunęło się szpaleru pewnego młodzieńca, ten usiłował się przedostać na jakieś wolniejsze miejsce. Wtedy do spokojnego młodzieńca nagle przyskoczył policyant i schwyciłszy go gwałtownie za ramię, huknął: „Stać, tedy nie wolno!“ Przerazony tym niespodziewanym napadem młodzieniec rzekł: „Proszę nie szarpać“ — i wskazał policyantowi miejsce, gdzie zamierzał stanąć. „Tu nie wolno“ — wołał policyant i targnął znów nielitościwie młodego człowieka, który wreszcie uwolnił się od brutalnego opiekuna i zdołał wejść na szpaler. Wówczas stójkowy wyrecytował: „W imieniu prawa aresztuję pana. Niech pan nie ucieka, bo będę pana pilnował, potem pójdziemy na policyę. Ja pana nauczę potracać policyę!“ Na to aresztowany wręczył stójkowemu swoją legitymację akademicką. Policyant był kapralem i miał nr. 53. Pytamy, kto był winien zajściu? Oczywiście, spowodował je nietakt policyanta. Wszystko zależy od grzeczności obejścia się — a obowiązkiem władz jest, pouczać swoje organa i zmuszać je do szanowania publiczności.

Świąteczny dzień wczorajszy odznaczał się prześliczną pogodą, która — bez mała — wytrzymała do samego wieczora. Uroczystość „Bożego Ciała“ była punktem kulminacyjnym dnia, popołudniu zaś, kto żył, wychodził z domu na przechadzkę, by odetchnąć świeżym, pozamiejskim powietrzem.

Ogrody i parki roily się od tłumów. W Janowie, Brzuchowicach, Zimnej wodzie było pełno... Lwowa.

Wielki zastęp ciekawych zebrał się na festynie „Sokoła“ na Wysokim Zamku. Muzyka 80 pp. przegrywała ochoczo, gry i zabawy uprzyjemniały każdą chwilę. Powodzenie zdawało się być zapewnionem, cóż?.. kiedy nad wieczorem poczęła padać deszcz i popsul zabawę.

Chwilowa rewolucja powietrzna nie mogła osłabić wrażeń prawdziwie cudnego, aczkolwiek nieco chłodnego wieczoru.

Szczęście małżeńskie. Po miodowych miesiącach, Mikołajowi Bredzie pozostało tylko wspomnienie. Dawniej — czekał go w domu uścisk dłoni, miły uśmiech kobiety, czasami pocałunek; — dziś zaś, skoro wraca w progi — słyszy głos ostry, urywany: „Gdzieś był?...“ „Za czemś chodził...“ „Którędyś się włóczył?...“ — a w ślad za pytaniami sypie się grad pocisków: ni to wióry lecą z pod siekiery, ni to wulkan kamieniami bucha, ni to święci sypią potłuczone garnków skorupy...

I za co?... Onegdaj wieczorem np. pan Mikołaj powrócił dość wcześniej do domu. Powiada, że był trzeźwym zupełnie, jakkolwiek żona jego, jak zwykłe kobieta, innego zupełnie była zdania. Położył się spać... wtem... czuje... że... ktoś okłada mu niemilosiernie boki polanem drzewa. Jeżeli nawet nie był trzeźwym, to w tej chwili otrzeźwiał zupełnie i... jednym susem, kierując się instynktem samozachowawczym, znalazł się na ulicy. Z dokuczliwym bólem w boku, zgłosił się biedak na stację ratunkową, gdzie, rozżalony, zdradził tajemnicę małżeńskiego, szczęśliwego pożycia. Opatrzono

mu rany, poczem p. Breda z „szóstką“ w kieszeni poszedł, jak sam mówił: „zalać robaka“.

Napad. We środę około godziny 9-ej wieczorem kilku rzeźmieszków napadło za rogatką Zamarstynowską na powracających z miasta Jędrzeja Nycza, Stanisława Hainerta i Józefa Merwarta.

Rozpoczęła się w ciemności bójka, w której pokiereszowano w straszliwy sposób Hainerta, murarza, liczącego lat 22, i rębacza Józefa Merwarta. Nycz odniósł tylko skałeczenia na głowie. Oswobodziwszy się z rąk rzeźmieszków, biedacy, zbroczeni krwią, zawlekli się do miasta, celem szukania pomocy w Tow. ratunkowym. Hainerta, który otrzymał nożem i laską trzy ciężkie rany w głowę i twarz, tudzież Merwarta, zmasakrowanego w sposób nieludzki, miał bowiem 7 ran na głowie, piersiach i plecach, odwieziono natychmiast do szpitala powszechnego.

Nycz udał się o własnych siłach do domu. Śledztwo w toku.

Kronika krajowa.

Z armii. Przydzielony został do fabryki broni w arsenale w Wiedniu major Stanisław Strobl 1 p. art. wał. — Przeniesiony do stanu przerezyjnego 41 p. art. dyw. kap. I. klasy Alojzy Zelinka, nadkompletny w 1 p. art. dyw. — Przeniesiony do rezerwy por. Andrzej Żuławski, nadkompletny w 12 p. p. — Urlopowany kapitan I. kl. Karol Minasowicz 43 p. p. — W stan spoczynku przeniesieni: kap. I. kl. Piotr Romaszowski 72 p. p. i Jakób Cudzych 95 p. p.

Kapitan audytor Michał Gross Le Meiere von Kleingrünberg w Dolnej Tuzli, przeniesiony został do Przemyśla i objął referat sędziowski 45 pp. — Podpor. Jerzy Rosner 100 pp., przeniesiony do żandarmerji.

Kroniczka krakowska. Rada miejska wyznaczyła tymczasowo kredyt 3.000 zł. na urządzenie obchodu Mickiewiczowskiego w Krakowie.

Jutro teatr letni wystawi „Przegląd Krakowa“. Będzie to wodewil, przerobiony na stosunki krakowskie z zagranicznych „przeглядów roku“ przez p. Nynkowski, zdolnego artystę tegoż teatru.

Przedwczoraj po południu zdarzył się na stacyi w Podgórzu-Płaszowie następujący wypadek. Urzędnik, pełniący służbę ruchu na dworcu, przeznaczonym do zestawiania pociągów ciężarowych, p. Franciszek Pick, stał obok toru kolejowego, po którym wozy się toczyły i rozmawiał z konduktorami, wskazując im tor, z którego zestawiony pociąg ciężarowy mieli odebrać. Niestety, nie zauważył p. Pick, że stoi za blisko toru i w chwili, kiedy z konduktorami rozmawiał, nadjechał z tyłu w pełnym biegu wóz, ładowany węglem, obalił p. Picka tak nieszczęśliwie, że obydwie nogi dostały się pod koła. Nieszczęśliwego przeniesiono po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez służbę kolejową do Krakowa, a stąd odwieziono go wozem ratunkowym do szpitala tutejszego, gdzie natychmiast dokonano amputacji obydwóch nóg. P. Pick służył 5 lat przy kolejach i znany był z gorliwości w wykonywaniu swoich obowiązków.

Niebezpieczny rzeźmieszek, Józef Ullmann, karany wielokrotnie za kradzieże i włamania, głoszą swego czasu ucieczką po rynnę w tutejszem więzieniu, stał onegdaj znowu przed trybunałem przysięgłych. Oskarżony był o kilka znaczniejszych kradzieży, n. p. u prof. dra Rostafińskiego, p. Jurkiewiczowej i t. d. Ullmann skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia.

Pomnik Korzeniowskiego w Brodach. (Od nasz. kor.). Odsłonięcie pomnika Józefa Korzeniowskiego nastąpi, według ostatecznej uchwały komitetu, dopiero 11 września b. r. Zwłoka wynika z powodu dłuższej nieobecności prezesa komitetu, marszałka pana Oktawa Sali, i niektórych członków ściślejszego komitetu.

Odsłonięcie pomnika poprzedzi w sobotę 10 września uroczysty wieczór Korzeniowskiego.

Na tym wieczorze amatorzy odegrają jeszcze dotąd niedrukowaną pracę naszego dramaturga p. t.: „Nasza prawda“, scenę z życia Polski w r. 1863, rzecz, którą ś. p. Korzeniowski, schorzały i prawie umierający, dyktował córce swojej Maryi Falkenhagen-Zalewskiej. „Nasza prawda“ zostanie równocześnie rozpowszechnioną nakładem i drukiem p. Westa.

Z Kołomyi donoszą nam, że panna Salomea Kruszelnicka, znana śpiewaczka operowa, wystąpi tamże z koncertem dnia 23 b. m. w sali kasyna „Oszczędności“.

Rozmaitości.

Z dziejów procesji Bożego Ciała. Uroczystość Bożego Ciała wprowadził papież Urban IV. w roku 1264. W buli jego jednak nie ma wzmianki o tem, jakoby dla uświetnienia uroczystości urządzać miano procesye. Wprowadził je dopiero później zwyczaj, który tak się utarł, że stał się powszechnym. Akta kościelne z wieku XIV. wspominają już o procesji jako o obrzędzie, wytworzonym przez pobożność ludu i godnym zalecenia.

Ale i wówczas jeszcze nie obnoszono Przenajświętszego Sakramentu podczas procesji. Wielką świętność rozciągali w procesjach Bożego Ciała papież po powrocie z Avignonu. W literaturze włoskiej znajdujemy wzmianki o nadzwyczajnym przepychu tych

Cement Portlandzki
wyroby z parowej fabryki
„STILLERÓWKA“

Wapno hydrauliczne i skaliste,
papę dachową, płyty izolacyjne,
cegły i wyrobów glinianych

skład wszelkich materiałów budowlanych
poleca **Bracia MUND, Lwów**
ulica Czarnieckiego 1. 4.

procesji pod Marcinem V. i Eugeniuszem IV. *Diarium de Paris* podaje porządek wspaniałej procesji, którą urządzono w Rzymie w r. 1521 za Leona X. W archiwach Watykanu zapisano ku wdzięcznej pamięci mnożstwo darów z rozmaitych czasów pochodzących a przeznaczonych dla uświetnienia procesji Bożego Ciała. Porządek uroczystości Bożego Ciała w Rzymie ulegał kilkakrotnym zmianom. W naszym stuleciu widział Rzym taką wspaniałą procesję po raz ostatni w roku 1870. W niektórych krajach — między innymi i u nas — procesję wznawia się w oktawę Bożego Ciała. W Krakowie w oktawę Bożego Ciała wyjeżdża konik Zwierzyniecki.

Wielkie wyścigi paryskie tj. *Grand Prix* urządzone d. 5 b. m. wypadły świetnie, jak zwykle. Rano w kołach sportowych wywołał panikę deszcz, który na szczęście około południa ustał. Z opłat wstępów uzyskano 345.000 fr. Biuro totalizatora zapisało zakłady w ogólnej sumie 4,153.000 fr. Biegało koni 17. Główną wygraną wziął *Le Roi Soleil* Rotszylda. Właściciel tryumfatora przeznaczył z tego powodu sumę 200.000 fr. na biednych Paryża. Wyścigom przyglądał się między innymi prezydent Faure z rodziną. Damy z towarzystwa, wierne tradycji, urządziły nał wyraz wspaniałą wystawę toalet.

Na pomnik Mickiewicza we Lwowie złożyli w naszej Administracji: pp. Stanisławowie Rohoziński z Krzyweńskiego, zebrane na ich ślubie 2 złr.

Ślub. Dnia 11 czerwca b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w kościele OO. Bernardynów ślub p. Zygmunta Tyszkowskiego, adjunkta sądowego, z panną Zofią Bałabanówną córką Józefa Bałabana. em. starszego radcy skarbowego i Julii z Dunikowskich Bałabanowej.

Festyn akademicki, zapowiedziany na dzień 12 b. m. na placu powystawowym, interesuje żywo wszystkie sfery naszego miasta. Festyny te corocznie cieszą się nadzwyczajną sympatią naszej publiczności i zupełnie słusznie, bo program obfity dostarcza rzetelnego materiału do podniecenia wesołości i utrzymania w pełni zabawy. W tym roku akademicy nasi zdobyli się na pomysł nowy i przynależąca im — bardzo szlachetna. Oto o godz. 8 wieczorem, a więc po wyczerpaniu całego programu festynowego, rozpoczyna się tany w hali muzycznej — najprawdziwsze tany, przy dźwiękach muzyki wojskowej. Ten punkt zdaje się będzie prawdziwym *great attraction* festynu, nadobne tancerki bowiem i tancerze dość już odpoczęli po trudach karnewalowych i zechcą odświeżyć w pamięci miłe wrażenia zimowych miesięcy.

Zgubiono na ul. Kopernika, koło seminarium ruskiego, zegarek męski, ciemny, z wisiorcem, złożonym ze srebrnych oksydowanych orzełków. Uprasza się o oddanie w Administracji *Słowa Polskiego* za stosowną nagrodą.

Komitet pomnika Mickiewicza.

Na wczorajszej trzygodzinnej naradzie, szczegółowo omawiano punkta uzupełniające konkurs na pomnik Mickiewicza.

Po wysłuchaniu fachowych opinii wybitnych architektów i artystów lwowskich, przedyskutowano kolejno wszystkie przedłożone przez ściślejszą komisję paragrafy projektu, poczyniono w nich pewne zmiany i uchwalono, aby konkurs ten w nowej, uzupełnionej formie ogłosić w dniach najbliższych.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Kraków, 10 czerwca. Oglądano wczoraj stojący już na tronie posąg Mickiewicza: Głowa bez szpetnego wieńca, ale martwa, zimna, bez wyrazu, jak u nieboszczyka. Postać cała nie tak gruba, jak poprzednia.

Kraków, 10 czerwca. U chorego prof. Obalińskiego bawił wczoraj słynny chirurg z Wrocławia prof. Mikulicz. Stan Obalińskiego groźny.

Kraków, 10 czerwca. Gmina m. Podgórzka postanowiła wejść w rokowania z czeską firmą Krzizik, celem instalacji elektrycznego oświetlenia miasta. Układy z krakowską gazownią miejską zostaną zerwane.

Kraków, 10 czerwca. W Kole literackim bardzo serdecznie przyjmowano wczoraj drużynę teatru lwowskiego.

Wiedeń, 10 czerwca. Dzienniki tutejsze powtarzają wiadomość *Słowa Polskiego*, że mowa Wolfa wywołała tak przykre wrażenie w katolickim stronnictwie ludowym, iż przyczyniła się do tego, że węzły łączące to stronnictwo z prawicą, znowu się zacieśniły. Wskazuje na to także udział członków katolickiego klubu ludowego w zapowiedzianej enuncjacji prawicy.

Wiedeń, 10 czerwca. Sytuacja z każdym dniem się zmienia. Mimo to dziś już nie ulega wątpliwości, że Rada państwa we wtorek znowu się zbierze a to dlatego, że rząd jeszcze nie stracił nadziei, iż uda się przeprowadzić wybór komisji językowej. Główną przyczyną przewleknięcia dyskusji językowej są różnice zdań, panujące między prezydium

Izby, i lewicą co do sposobu głosowania nad wnioskami nagłymi. Prawica i prezydium chcą, aby nad wszystkimi wnioskami nagłymi, które dotyczą sprawy językowej, głosowano razem i spodziewają się, że po jednogłośnie uznaniu ich nagłośnię wszystkie odesłane zostaną do komisji. Lewica natomiast żąda głosowania nad każdym wnioskiem z osobna i to w tym porządku, w jakim zostały zgłoszone. Ponieważ zaś dwa pierwsze wnioski domagają się tylko zniesienia rozporządzeń językowych bez odsyłania ich do komisji, przeto lewica chce przedewszystkiem głosowania nad temi dwoma wnioskami i spodziewa się, że będą przyjęte.

Jest jednak rzeczą nader wątpliwą, wprost nieprawdopodobną, aby się dla tych wniosków znalazła potrzeba do uznania nagłośnię większości dwóch trzech. Gdyby się udało te różnice zdań usunąć, w takim razie natychmiast ktoś z większości postawi wniosek zamknięcia dyskusji i wyboru generalnych mowców, tak, że w ciągu dwóch dni możnaby rozprawę zakończyć i komisję wybrać.

Po tym wyborze nastąpiłoby bezzwłoczne odroczenie Izby, gdyż na pierwszym zaraz miejscu stoi wniosek Kronawettera o oskarżenie hr. Badeniego za nadużycie funduszy państwowych przez utrzymywanie wydawnictwa *Reichswehr*, a nie ma widoków, żeby parlament mógł się zająć prokuraturą budżetową i innymi przedłożeniami rządu. Izba została przeto odroczonej aż do jesieni. Spodziewają się zresztą, że hr. Thun we wtorek, będąc przy głosie, zwróci się z apelem do stronnictw, aby zakończyły dyskusję i przystąpiły do wyboru komisji.

Kwestya, czy Baernreither zostanie w gabinecie Thuna, prawdopodobnie rozstrzygnie się w niedzielę na konferencji komitetu wykonawczego wiernokonstytucyjnej wielkiej własności w Pradze. Baernreither zjawi się na tej konferencji i wygłosi *exposé* o sytuacji.

Charakterystyczne są słowa, jakie wypowiedział minister handlu do jednego z posłów. Mianowicie p. Vukovics przedłożył mu rozmaite prośby z swego okręgu wyborczego. Baernreither zachował się wobec nich z bardzo wielką rezerwą, a na pytanie Vukovicsa „Ależ Eksceleńcy przeciw będzie nam utrzymany?“, — odrzekł: „Człowiek nigdy nie może wiedzieć, co się stanie w najbliższej przyszłości“.

Niejako w sprzeczności z temi słowami stoi dzisiejsze dowcipne dementi *Fremdenblattu*, który pisze: „Niektóre dzienniki twierdzą, że pogłoski o przesileniu gabinetem dookoła osoby ministra handlu się zgęszczają (*sich verdichten*), sądzymy jednak, że one są raczej zmyśnione (*erdichtet*).“

Wiedeń, 10 czerwca. *Tagblatt* Szepsowski donosi, że ostatnie posiedzenie Koła polskiego było bardzo burzliwe. Starły się dwa prądy przeciwne: jeden dla Czechów drugi dla Niemców przyjaźnie usposobiony, tak, że obawiać się należy, iż frakcja przychylna Czechom wystąpi z Koła i utworzy razem z Czechami opozycję. Byłby to unikat w dziejach Koła polskiego, dodaje *Tagblatt*, ale nadmieniamy zaraz, że nie ma na razie obawy, aby się to stało.

Komunikat Koła polskiego sprawił tu silne wrażenie. Dzienniki przypisują mu wielką doniosłość i uznają, że Koło polskie trwa dalej wiernie przy sojuszu z Czechami.

Wiedeń, 10 czerwca. Węgierski prezydent ministrów Banffy przybył dziś rano do Wiednia i konferował przed południem z ministrami Thunem i Kallayem. Węgierski minister skarbu Lukacs przybędzie tu popołudniu wraz z węgierską deputacją kwotową, która zbierze się dziś jeszcze dla wybrania komisji z 7 członków. Komisja ta konferować będzie z podobną komisją deputacji austriackiej.

Wiedeń, 10 czerwca. Cesarz zwiadał dziś przed południem po raz piąty wystawę jubileuszową.

Praga, 10 czerwca. *Narodni Listy* podają, iż jeden z najwybitniejszych członków Koła polskiego, który należał także do delegacji w Budapeszcie, (przypuszczają, że tu mowa o hr. Dzieduszyckim), wyraził się do sprawozdawcy tego dziennika temi słowy: Stosunek nasz do klubu czeskiego od listopada zeszłego roku nie zmienił się wcale, a odpowiada on życzeniu naszych wyborców. Nie damy się oderwać od Czechów, a także nie pozwolimy, żeby rozporządzenia językowe zostały zniesione. Rozporządzenia te nie powinny być zniesione, nie dla ich treści, ale dlatego, żeby terroryzm niemiecki nie zwyciężył.

Petersburg, 10 czerwca. *Nowosti* donoszą, że komitet ministrów zajmował się kwestią, czy zagraniczni poddani mogą zakupywać źródła nafty na Kaukazie. Uchwalono upoważnić ministra skarbu, aby w porozumieniu z generalnym gubernatorem Kaukazu udzielał takich zezwoleń w poszczególnych wypadkach.

Konstantynopol, 10 czerwca. Edhem basza powrócił tu wraz z generałami. Oficjalnego przyjęcia jednak nie było.

Konstantynopol, 10 czerwca. Porta rozesała do ambasadorów cyrkularz, w którym prosi, aby jej pozwolono nowe wojska wysłać na Krete, ponieważ czas służby wojsk, dotychczas stojących tam załoga, kończy się już niebawem.

Tanger, 10 czerwca. Jak tu donoszą, korsarze zabrali jeden parowiec sultana marokańskiego.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Berlin, 10 czerwca. Do *Post* donoszą z Sant Francisco, że krzyżowiec „Karlestown“ oczekuje z Honolulu przybycia wojsk, przeznaczonych dla transportu do Manilli.

Londyn, 10 czerwca. *Times* donosi z Pekinu, że dziś podpisano kontrakt, mocą którego Anglia otrzymuje na lat 99 w dzierżawę obszary około Hongkong rozległości 200 mil. kwadrat.

Londyn, 10 czerwca. *Morning Post* donosi z Waszyngtonu o rozpowszechnionej w Port au Prince pogłosce, że amerykańskie wojska stoczyły zwycięską bitwę pod Sant Jago. Hiszpanie zostali podobno sromotnie pobici. Jeden krzyżowiec amerykański, stojący pod Sant Jago, strzelił na pociąg kolejowy, przepełniony wojskami hiszpańskimi. Wielu żołnierzy hiszpańskich zabito.

Londyn, 10 czerwca. Korespondent *Daily News* z Madrytu donosi, że Niemcy zbliżyły się do Hiszpanii celem uzyskania kilku stacji węglowych na morzu Śródziemnym. Mianowicie Hiszpania musiałaby im odstąpić stacje węglowe na Balcarach w zamian za dobre usługi Niemiec u Stanów Zjednoczonych. Niemcy spodziewają się także dwóch stacji węglowych w Marokko. *Daily News* podaje tę wiadomość z wielkim zastrzeżeniem.

Gibraltar, 10 czerwca. Sądzą tu, że odjazd drugiej eskadry hiszpańskiej z Kadyksu został odroczony, ponieważ okręty nie posiadają jeszcze dostatecznej amunicji. Jutro wieczorem przybędzie do Kadyksu hiszpański minister marynarki.

Waszyngton, 10 czerwca. W kołach urzędowych zachowują dyskretne milczenie o wyruszeniu wojsk amerykańskich z obozu pod Tampą. Mimo to wiadomość ta wszędzie znajduje wiarę. Mileczą również o przeznaczeniu tych wojsk.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 10 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 10 czerwca. Dziś o godz. 1/21 z południa notowano: Kredyty austriackie 359.75, Kredyty węgierskie 402.—, Anglobank 157.50, Unionbank 297.—, Bankverein 268.50, Laenderbank 226.50, Boden Credit —.—, Alpiny 163.10, Rima Muranya 252.50, Prager Eisen 738.—, Kolej państwowa 360.75, Elbethal —.—, Lombardy 78.—, Austriacka renta koronowa —.—, Węgierska renta koronowa 99.10, Renta majowa 102.—, Węgierska renta złota 121.40, Losy tureckie 61.—, 20 franków 9.53. Marki niemieckie 58.80.

Kurs lwowski:

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127.—	128.10
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 10 czerwca.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszenica gotowa 11.— do 11.50. Żyto gotowe 8.50 do 8.75. Owies obrotowy 8.40 do 8.80. Jęczmień pastewny 7.50 do 7.70. Jęczmień browarny 8.— do 8.50. Rzepak —.— do —.—. Lnianka —.— do —.—. Groch pastewny 7.— do 7.25. Groch do gotowania 8.— do 9.—. Wyka 6.50 do 7.—. Bobik 7.25 do 7.50. Hreczka 9.75 do 10.50. Kukurydza stara 5.60 do 5.80. Kukur. nowa lub na term. —.— do —.—. Chmiel za 56 kilo 60.— do 65.—. Konieczyna czerwona —.— do —.—. Konieczyna biała —.— do —.—. Konieczyna szwedzka —.— do —.—. Tymotka —.— do —.—.
Spirytus loco stacye kolei gotowy 18.50 do 19.—; na termina 16.50 do 17.—.
Tendencja słabsza trwa dalej, ceny też z każdym dniem wykazują dalszą niżkę. Jedynie w spirytusie usposobienie niezmiennie.

Wiedeń. Gielda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 13.— do 13.05 do —.— zł., Loco Olomuniec 12.10 do 12.20 zł. loco Brün-Wiedeń 12.15 do 12.25, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36.37 1/2 do 36.50 zł., Secunda 36.12 1/2 do 36.25 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 4.50 do 4.75 zł., galicyjska na wagony 15.25 do 15.75 zł., przejrzysta 16.50 do 16.75 zł., amerykańska 20.75 do 21.25.

Budapeszt. Pszenica na czerwiec 11.40 do 11.50, żyto na jesień 7.08 do 7.10 zł., kukurydza na czerwiec 5.20 do 5.22, owies na wrzesień 5.68 do 5.68.

Londyn. (Targ zbożowy). Dowóz: 40000 quarters pszenicy, 10000 quart jęczmienia, 7000 owsa. Usposobienie słabe. Pszenica o 6 pensów, mąka 1 sh. 2 pensy, owies 3 pensy niżej.

Libawa. Żyto 78 1/2 do 80 k., owies 81 do 87 k.

New York. Pszenica w towarze gotowym —.—, na na lipiec 95 1/4, na wrzesień 80 1/4, na grudzień 79 1/4 centów za buszel. Buszel 60 funtów ang. cent am. około 2 1/2 c. w. a.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 9 czerwca.

Dość nieprawdopodobna wieść o nieco pomyślniejszych widokach na mające nastąpić zbliżenie między rządem a parlamentem, znalazła na giełdzie o tyle wiary, że przyczyniła się do ogólniejszego polepszenia sytuacji. Trochę pomocy znalazł także targ w silnych notowaniach giełd w Berlinie i w Londynie, korzystnie usposobionych z powodu stanowczo

Odnaczona w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu
Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewicza

inżyniera we Lwowie. ul. św. Marcina 1. 29.

niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny. — Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachów tekturą, oraz reperacye tychże.
Metr kwadr. po 45 do 75 ct. — Długoletnią trwałość poręcza się.

pomyślnego zwrotu w operacjach amerykańskich, zapowiadających rychłe ukończenie wojny.

Z lepszego usposobienia korzystały w pierwszym rzędzie akcje bankowe, głównie austriackie i węgierskie kredyty, obok nich także unijny i ziemsko kredytowe.

Na targu kolejowym awansowały busztiehrade-ry i północno-zachodnie, kupowane na rachunek Ber-lina, tudzież lombardy, które interesowała się tu-tejsza spekulacja. Efekty transportowe notowały nieco niżej, bardziej nowe tramwaje wiedeńskie, które prawdopodobnie silniej ucierpią na konkurencji kolei miejskiej.

Targ lokalny był dość mdło usposobiony, a bar- dzo nieznaczne polepszenie kursu w alpinach nie zdołało zaanimować usposobienia. Renty niezmiennie, dewizy i waluty tańsze, wyjąwszy na Berlin. Z efektów tureckich obniżył się trochę więcej kurs akcji tytoniowych, wskutek pogłosek o znacznie- szym obniżeniu tegorocznej dywidendy.

Bank hipoteczny z dniem 31 maja 1898 r.
Było w obiegu:

4% Listów hipotecznych	10,867.100 zł.
5% Premiowanych listów hipotecznych	4,740.300 „
4 1/2% Listów hipotecznych	42,480.800 „
łącznie	58,088.200 zł.

Asygnacji kasowych było w obiegu . 1,887.950 zł.

Brody, 8 czerwca. Tendencja na tutejszym targu zbożowym w przeciągu bieżącego tygodnia była absolutnie mdła, co zostało wywołane zupełnym brakiem popytu ze strony galicyjskich młynarzy, wobec słabej konsumpcji młwa. Wszystkie gatunki zboża były zaniedbane.

Wyjątek stanowiło żyto, które cieszyło się żywszym popytem i za lepsze gatunki płacono 5.— 5'65 rub. Na początku tygodnia jęczmień i hreczka, które żadnych reflektantów nie miały, w małych par-tyach dziś znalazły umieszczenie, a mianowicie: ję- czmień 4.70—4.80 rs., hreczka zaś 6.00—6.40 rs. Wszystko za 100 kg. transito, loco stacya Brody.

W ostatnich dniach dowozy z Rosyi zostały do minimum zredukowane, i wynosiły przeciętnie 1 wa- gon dziennie, z wyjątkiem 7 bm. w którym przybyło 10 wagonów.

Brody, 9 czerwca. Wczoraj odbyło się ple- narne posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej pod przewodnictwem prezydenta p. Burstina. Sekretarz dr. Rittel w wyczerpującym sprawozdaniu przedsta- wił długi szereg czynności biura, z których podnieść wypada: Udanie się do ministerstwa kolejowego z prośbą, ażeby wobec zredukowania przewo- zów w rosyjskim ruchu wewnętrznym i bezpo- średnim z 1% na 1/2% dla sum do 200 rs. i 1/4% nad 200 rs., analogicznie postąpiono na austriackich drogach żelaznych.

Przyjęto do wiadomości uchwałę komisji facho- wej odnośnie do zmiany taryfy części 1. austriacko- węgierskich dróg żelaznych, celem zalecenia jej Ra- dzie kolejowej.

Następnie przyjęto sprawozdanie dotyczące za- inaugurowanej przez prezydenta Izby akcji w spra- wie uwolnienia importowanego zboża od cła, a to w kierunku, żeby wobec niezmiernej drożyzny wsku- tek nieurodzajów, na korzyść najwięcej nieurodzajem dotkniętych okręgów, mogły zostać wprowadzone bez cła 150.000 centnarów metrycznych zboża rosyjskie- go, następnie ażeby faktycznie z tego cierpiący nie- dostatek skorzystać mogli.

Nareszcie zaznaczyć wypada, że zabiegom Izby udało się uzyskać przyrzeczenie odnośnych władz kolejowych, ażeby transportom raków zostały przy- znane ulgi taryfowe, oraz przewóz pociągami oso- bowymi.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 10 czerwca.

J. ks. Puzyna z Narola. — Hr. Zyberk Plate- rowa z dziećmi z Moszkowa. — J. K. br. Berke z Kra- kowa. — P. Br. Veber i dr. J. Hilbe z Kołomyj. — M. Kurkowski z Schodnicy. — Dyr. W. Długosz z Dro- hobyca. — Wł. Gniewoszowa z córkami z Potoka złot. — W. Gerstman z Kryg. — K. Herliczka z Wieliczki. Dr. H. Broder i G. Głogowska z Bojaniec.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 10 czerwca.

Marya Fel. Olejnikówna z Nizzy (Francya). — Marya Szaibowa z Hnidyeczowa. — Bol. Wierzhley- scy z Kabarowie. — P. Waligórscy z Szwarzycowa. — Leon Dunin z Ropicy. — P. Szaibowie z Pecyniżyna. — J. Madejewski z Podhorodyszcz. — L. Goldenwei- serowie z Paryża. — P. Pluchowska z córką z Podola ros. — Alfr. Rogerowie z Budapesztu. — Porucz. A. v. Tepser z Rawy Ruskiej. — Porucz. S. Kohn i E. Wien z Czech. — St. de Lavaux z żoną z Wiednia. — Z. Frankl, H. Roger, P. Buxbaum, R. Kohn, W. Bock, P. Veider, J. Zack z Wiednia. — P. Januszkiewicz z Ko- marna.

Teatr hr. Skarbka.

Występy Grona Artystów Teatru Miejskiego w Krakowie

Kierownik: H. T. Pawlikowski. — Reżyser: L. Solski.

W piątek d. 10 czerwca 1898.

nowość! po raz pierwszy: nowość!

Wieczór Trzech Króli

komedya w 5 aktach Szekspira.

OSOBY:

Orsino, książę Illiryl	pp. Mielewski
Sebastyan, brat Wioli	„ Śliwicki
Antonio, kapitan okrętu, przyjaciel Se- bastjana	„ Węgrzyn
Wiola	„ Siemaszkowa
Oliwia	„ Pomian
Kapitan okrętu, przyjaciel Wioli	„ Jejde
Waleryan	„ Zawierski
Kurjo	„ Czaki
Tobiasz Czakawa, wuj Oliwii	„ Roman
Andrzej Chudogęba	„ Solski
Malwolio, rządcą domu Oliwii	„ Kamiński
Fabian	„ Przybyłowicz
Feste, blazen	„ Popławski
Marya, szeptaczka Oliwii	„ Rybicka
Żandarm	„ Puchalski
„ II	„ Mejzner
Służący	„
Panowie. — Oficerowie. — Muzykanol. — Majtkowie. — Damy. — Lud. — Rzecz dzieje się w Illiryl.	

Początek o g. w pół do 8., koniec po 10 wiecz.

Jako pewną lokacyę kapitałów polecamy

4% Obligacye Propinacyjne,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę miasta Lwowa,
5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do ciągnięcia 1 lipca 1898

na

Losy wiedeńskie komunalne

po 4-50 zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 400.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2. dn przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane sku- tkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołą- czenie 20 ct., na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrano w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta zagraniczne.

NADESŁANE.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i narządu
moczowego

Dr. ALBIN PADALEWSKI

b. lekarz na klinikach uniw. w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.

OPERATOR

ordynuje przy ul. Akademickiej 1. 3 od 10—12 rano
i od 3—5 popołudniu.

Lekarz chorób wewnętrznych

Dr. Edward Pivel

mieszka przy ul. Dominikańskiej 4. Lwów.

Adwokat krajowy

Dr. Emil Polturak

przeniósł kancelaryę z Żurawna do Stryja, ulica
Pańska dom p. Ettingera.

Obronca w sprawach karnych

Dr. Gerszon Zipper

otworzył kancelaryę we Lwowie przy ulicy Podewskiego 1. 6.

Dr. STAUBER

ordynuje jak w latach poprzednich przez sezon letni
w Iwonieczu.

Dr. Mukowicz

przeprowadził się na ul. Brajerowską 1. 6.

Dla PT. właścicieli realności w dzielnicy I.

Z powodu napaści Edwarda Durhanowskiego, maj- stra kominiarskiego, na część moją, mianowicie z po- wodu ogłoszenia w *Kuryerze lwowskim* i *Słowie Po- lskim* z d. 15 maja 1898 jakoby uprzątnięciem kon- kurencyj na szkodę kolegów moich, wdrożylem przez adw. Dra Sumpera akcyę sądową w tutejszym sądzie krajowym karnym, co niniejszem do wiadomości pu- blicznej podaję.

Edmund Klose
majster kominiarski we Lwowie.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. czerwca 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placa żądaja
Renta papierowa maj-listopad	101.95 102.15
lut-y-sierpień	101.90 102.10
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.85 102.05
kwiecień-październik	101.85 102.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	103.50 104.60
„ 1860 po 500 zł. wa. 5%	141.— 142.—
„ 1860 po 100 zł. 5%	100.50 101.50
„ 1864 po 100 zł. 5%	103.25 104.25

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.75 121.96
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.55 101.76
Renta inwest. austr. 5 1/2% za 200 kor.	92.10 92.30

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.— 100.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w słocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.— 121.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.50 129.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.20 100.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyę) 5%	211.75 212.50

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5%	118.50 114.50
Kol. Bukowiński lokal. za 200 kor. 4%	98.25 99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.25 100.25
Kol. lwowako-czern.-jaszkiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.50 100.50

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.40 121.60
„ w wal. kor. za 200 zł. 4%	99.10 99.30
„ kor. 4%	99.10 99.30
„ obl. prob. za 100 zł. 4%	100.00 101.00

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny s r. 1898 los. za 200 zł. kor. 4%	97.05 98.05
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75 108.50
Galic. poż. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	97.75 98.75
Galic. poż. kraj. z r. 1898 za 200 kor. 4%	97.75 98.75
Galic. oblig. propin. a roku 1889, za 100 zł. 4%	98.25 99.25
Pożyczka premiiowa m. Wiednia z r. 1874	172.50 178.50
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	98.— 99.30
Renta włoska za 100 kor. 4%	110.— 111.—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	35.50 36.75
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	60.85 61.15
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	60.85 61.15

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.).	
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.70 99.60
obl. pr. z r. 1880 3%	120.— 121.—
„ 1889 3%	117.75 118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.— 105.25
„ 4%	98.80 97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.50 111.75
„ 5% los. 50 lat 4 1/2%	100.75 101.20
„ 60 lat za 200	98.75 97.85
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	97.30 97.60
„ 4% los. 41 lat	98.— 98.50
„ 4% stare	97.75 98.85
„ 4% za 200 kor.	98.25 98.95
Banku krajowego (dla Galicyi i Łodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotna)	100.80 101.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.50 102.90
Banku krajowego oblig. komun. 8 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.50 —
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.— 99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50 98.60
Austr. węgiersk. banku 40 1/4 lat los. 4%	100.20 101.20

Obligacye z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.	
Kol. lwow.-czern.-jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	93.15 94.15
Kol. lwow.-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.— 99.70
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50 100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	103.65 109.65
„ 1878 za 200 zł. 5%	108.60 109.60
„ 1887 za 200 zł. 4%	98.50 99.50

Akcyę banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	156.50 157.50
Peszt. banku handl. 600 zł.	1438.— 1443.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	860.— 860.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	401.50 402.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	750.— 751.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	393.— 393.—
„ dla handlu i przem. 200 zł.	— —
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	227.50 228.—
„ Austro-węg. 800 zł.	911.— 915.—
„ Związk. (Unionbank) 200	297.— 297.60
Czesk. banku związk. 100 zł.	132.25 133.—
Złotostenska banka 100 zł.	129.50 130.—

Akcyę przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	— —
„ (akc. sakt.) 200 zł.	— —
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	8515 8525
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.— 293.—
„ wachodn.-galic.-łokain. 200	198.— 200.
„ państwowych 200 zł. per ult.	861.75 862.25
„ południowej 200 per ultimo	78.— 78.80
„ węgier. galic. f. 200 zł.	210.50 218.50

Akcyę przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 500 kor.	163.25 163.40
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	785.— 787.—
Praskiego Tow. solarn. przem. 200	680.— 640.—
Schodnicka 500 kor.	134.— 135.—
Tureckie arz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	175.— 177.—
Trifail tow. kop. węg. 70 zł.	— —

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70 7.10
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	200.10 201.10
Clary 40 zł. mk.	65.— 65.50
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	171.— 175.—
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	29.75 30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.— 27.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.— 23.—
Ofen 40 zł.	67.50 —
Palffy 40 zł. mk.	66.— 67.—
Czerw. krzyż. austr. tow. 10 zł.	20.80 20.90
Czerw. krzyż. węg. tow. 5 zł.	10.50 11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.— 29.—
Salma 40 zł. mk.	85.— 85.75
Pożyczka m. Salzburgu 20 zł.	28.25 29.25
St. Genes 40 zł. mk.	79.50 80.50

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.— 54.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	161.— 161.—
„ m. 50 zł. 4%	78.— 78.—
Waldsteina 20 zł. mk.	60.— 64.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.67 5.69
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	— —
20-frankówka	9.52 9.53 1/2
20-markówka	11 1/8 11.80
Rosyjski półimperyal	— —
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.87 1/2 58.92 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir	44.40 44.50
Ruble (za 100 rs.)	127.37 1/2 127.88 1/2

Berlin, dnia 8. czerwca:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	101.50
„ 3 1/2 proc.	100.10
Pozn. listy rentowe 4 proc. Serya A.	91.—
„ 3 1/2 proc.	99.80
Pozn. obligacye prow. 3 1/2 proc.	99.60
Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc.	— —
Poznańska pożyczka miejska	169.80
Austriackie banknoty	101.60
Austriacka renta srebrna	216.75
Rosyjskie banknoty	— —
Rosyjskie 4 1/2 proc. listy zastawne	— —
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	— —

Warszawa, dnia 8. czerwca:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.85
„ drobne	100.25
Ros. Poż. Prem. z roku 1884	287.50
„ 1886	248.50
„ 1888	219.50
Obł. prem. Banku szlacheckiego	100.50
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	101.40
„ drobne	100.—
„ miasta Warszawy ser. VII. 4 1/2 proc.	— —

Drobne ogłoszenia.

O. T. Winckiera Syn, poleca farby artystyczne olejne i akwarelowe Schönfelda, Horadama i Karmańskiego. Penzle oraz wszelkie przybory do malowania. 2

Do sprzedania miocarnia z kirkatem na 2 pary koni. Powóz kryty. Bliższa wiadomość: Lwów, Ossolińskich 6, drzwi 10. 1809

Trzy pokoje i dwie nize w willi, w obszernym ogrodzie od 1-go lipca przy ul. Mochnackiego 19. 1749

Okolica górską za Skolem, pomieszkania dla letników, tanie. — Wiadomość listowna. Nauczyciel w Libochorze, poczta Tuchla. 1826

Poszukuje panny zrzecznej w robieniu sztucznych kwiatów lub mekchich krawatek. Bliższa wiadomość udzieli L. Opolska, Stryj. 1832

Realność parterowa, nowa, z ogrodem, w zdrowej okolicy Lwowa do sprzedania. Wiadomość: Uniwersalne Biuro, naprzeciw gł. poczty. 1835

W Mikuliczynie, willa obok Prutu, wśród świerkowych lasów do wydzierżawienia lub na sprzedaż. Bliższa wiadomość ul. Sokoła 4. 1793

Salon z balkonem i trzy pokoje z kuchnią etc. ulica Kraszewskiego l. 23. 1787

Golebia l. 7 do wynajęcia: 5 pokoi, kuchnia, przedpokój i spiżarnia — 3 pokoje, kuchnia na 1-szem piętrze, 1 pokój kawalerski, parter. 1635

Krowy

i **cielne jałówki** rasy nizinniej poszukuje się do kupienia. — Zgłoszenia przysyła Zarząd dóbr **Laszki mrowane**, poczta Lwów, Podzamcze. 1741

Kancelarya adwokata dra Rafała Bubera we Lwowie, Sykstuska 38, poszukuje rutynowanego mundanta. 1804

Rower z pełnymi gumami, bardzo mocny, za 15 zł. zaraz do sprzedania, ul. Szeptyckiego l. 46, I. piętro, (obok szkoły Konarskiego). 1805

Szparagi

1 kl. 70 ct. Zakład ogrodniczy i fabryka w Lubyżu królewskiej (poczta). 1747

Przy ulicy Franciszkańskiej l. 15 i 17 są rozmaite pomieszkania do wynajęcia. 1748

Dworek z pięknym ogrodem owocowym i kwiatowym tania do nabycia. Wiadomość u właściciela. Błotna l. 12. 1759

Zdolny pomocnik handlowy

do działu detalicznego, pewny rachownik, władający językiem polskim i niemieckim, mogący się dobrą referencją wykazać, znajdzie trwałą posadę u **Alojzego Hübnera we Lwowie**. Uprasza się tylko listowne oferty wnosić. 1777

Resztki chodników i wysortowane dywany, portjery, firanki, kapy, koce, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bańecznie tanich. Skład dywanów „Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana). Także i na raty. Dla prowincyi cenniki gratis i franco. 1035

Nowość! tutki z prawdziwych francuskich papierków Houlbon i ananasowych, jakoteż egipskich poleca fabryka H. Piątkowskiej, Lwów, Pańska 2, Akademicka 20, Batorego 24. Tutki maszynowe nieklejone Imperial 90 ct 1000 sztuk. 5.000 franco. 1507

Dwupiętrowa realność z ogrodem, dobrze się rentująca jest tania do nabycia. Szeptyckich 15c. Właściciel mieszka tamże. 1758

Jagiellońska 12, I. piętro, pokój kawalerski, umeblowany, z osobnym wchodem, usługą i pościelą zaraz do wynajęcia. 1796

Do nabycia mieszkanie 4 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia, wodociąg, jeden pokój kawalerski umeblowany, stajnia na dwa konie. Nowela 3, Lwów. 1725

Pragnę wejść w korespondencję z osobą postępową. Casius 333. p. r. Lwów. 1828

Rutynowany buchalter i ko- respondent z praktyką w biurach znacznych firm wiedeńskich i lwowskich poszukuje posady. Dop. pod „S. B.“ do „Słowa Polskiego“. 1827

1732 Polecam

Szanownej Publiczności najgoręcej **JADALNIE** przy ul. Podlewskiego l. 3., rządzając za zdrowy i smaczny wikt także podawany **Zygmunt Milewski**.

Wynajmę plac oparkarniowy, 630 sążni, szope, stajnię, wozownię, ul. Zielona l. 36. Sprzedam większą ilość ram do okien inspektowych lub cieplarnianych. 1739

Bryndzy majowej 1/2 kilogr. 32 ct.

Masła dworskiego 1/2 kilogr. 45 ct.

Masła deserowego ze śmietanki 1/2 kilo 72 ct. **Kapusty** kiszzonej marburgskiej 1/4 kilo 12 ct. poleca handel „pod Palmą“

Z. Zadurwicz i Spółki Lwów, Akademicka 6.

Majątek na Podolu galic., 1200 morgów pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość: kancelarya adw. Lisiewiczów, Lwów, Kościuszki 16. 1721

Lotus Blossoms.

Liebllicher Parfum.

CROWN PERFUMERY

Kamienica obok ogrodu miejskiego położona, we Lwowie, przynosiła 80% czystego dochodu jest bardzo tania do sprzedania lub zamiany za kamienicę w Krakowie. — Bliższa wiadomość u właściciela, ul. Kraszewskiego 25.

N. Mittig Pracownia haftów, szyja i gufrowania falban, pl. Akademicki l. 3 poszukuje uzdolnionych **panien**. 1823

Bez pośrednictwa można kupić majątek ziemski mniejszy lub większy, kamienice, realność, dzierżawy dóbr, za nadeśnięciem tylko 5 złr. w. a. otrzymuje kupujący wykazy z dokładnym opisem majątku, kamienie, realności lub dzierżawy dóbr, zawierający 100 pozycji do sprzedania i do wyboru samemu bez pośrednictwa. Biuro komisowe K. Pietruskiego, Lwów, Sykstuska 26. 1837

ROLWARK blisko Lwowa, stacya kol., poczta w miejsc. Obszaru około 52 morg. w jednym kompleksie z odpowiednimi budynkami i młynem wodnym, potrzebującym rekonstrukcji zaraz do sprzedania. — Potrzebna gotówka 15.000 złr. Wiadomość: biuro gazet Olszewskiego. 1792

Apteka W. Grabowskiego w Korczynie poszukuje **magistra farmacji** z dn. 1 lipca br. 1750

Francuzka rodowita, paryżanka, guwernantka poszukuje umieszczenia przez biuro T. Zagórskiej, Chorażczyzna 5. 1840

Poszukuje się do kupna używane dwie lub jedną szafę, oraz biuro średniej wielkości w dobrym stanie. Zgłosić się pod adresem A. Z., Lwów, post-rest. 1829

Rymanowie otwieram jak w poprzednich latach z dniem 1 lipca pensjonat dla pańienek i pań, zapewniając troskliwą opiekę i dobre hygieniczne odżywienie. **Franciszka Papée** do 1 lipca Przemyśl, post-rest. od 1 lipca Rymanów, willa „Zacisze“. 1778

Korzystna sprzedaż. Ze względu na rodzinnych, 12 kilom. drogą od Tarnowa, 150 morg. ornego dobrego gruntu, 16 m. łąk dobrych, 15 m. lasu, 2 m. ogrodów i pod budowlami arondowane, budynki nowe, dobre, mieszkania, elegancka willa, 9 pokoi z kresztynową dobrą i byłem zaraz do sprzedania lub zamianę na kamienicę. Wiadomości udzieli właściciel przez „Słowo Polskie“. Tylko reflektantom odpowiada za dołączeniem marki pocztowej. 1803

Nakładem i drukiem księgarni W. Zukerkandla w Złoczowie

wyszła już literatura niemiecka p. t.:

GESCHICHTE 1785

der

DEUTSCHEN LITERATUR

als Abriss und Repetitorium

für Schüler österreichisch-ungarischer Lehranstalten

von

Dr. ALBERT ZIPPER

w wydaniu drugim, przerobionem i znacznie pomnożonem.

Cena egz. brosz. 1 zł., opr. w płótno 1 zł. 20 ct.

Na składzie w każdej księgarni.

Stacya kolei:
Maszya-Krynica
Z Krakowa 8
godzin jazdy,
Ze Lwowa 12
godzin jazdy,
Z Buda-Pesztu
12 godzin.

KRYNICA

Poczta
(3 razy dziennie)
i urząd telegraficzny
w miejscu.
Apteka.

Ek. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 570 m. nad p. morza. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. **Srodki lecznicze.** Zdroje bardzo silnej szczawynapienno i magnezioowo-sodowo-żelazistej. **Kapiele mineralne** bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza ogrzewane. (W r. 1897 wydano 43.500). **Nader skuteczne kapiele borowinowe.** (W r. 1897 wydano 16.400). **Kapiele gazowe** z czystego kwasu węglowego. **Skarbowy zakład hydropatyczny**, pod kierunkiem Dr. Ebersa. (W r. 1897 wydano 12.000) **Kapiele rzeczne.** Klimat wzmacniający podalpejski. **Wody mineralne**, miejscowe i wszelkie zagraniczne. **Kefir.** **Żeteka.** **Mleko sterylizowane.** **Gimnastyka lecznicza.** **Apteka.** **Lekarz zakładowy Dr. L. Kopff z Krakowa**, stałe cały sezon ordynujący. **Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących.** **Mieszkania** przeszło 1.500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 60 ct. dziennie w zwyż. **Dom zdrojowy, Czytelnia, Restauracye; Pensjonaty prywatne, hotele, cukiernie, Kościół katolicki, Cerkiew, Muzyka zdrojowa stała**, (dyrektor A. Wronski). **Stały teatr, koncerty, odczyty, bale.** **Spacery** w urocz okolicy Karpat. **Rozległy park szpilkowy** wzorowo urządzony około 100 morgów obszaru. **Frekwencya** w roku 1897 4.950 osób. **Sezon od 15. maja do 30 września.** W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpiel, pomieszkani w domach skarbowych i potraw w restauracyi domu zdrojowego o 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak uwolnień od taks kuracyjnych i t. p.

Rozsełka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada.

Składy we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozsełka

C. k. Zarząd zdrojowy

w Krynicy.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że budowa murowanej cerkwi w Schodnicy zostanie oddana przedsiębiorcy w drodze publicznej licytacji, mającej się odbyć zapomocą pisemnych ofert. Oferty należy wnieść najpóźniej do dnia 20. czerwca 1898 r. do godziny 4-tej popoł. na ręce miejscowego gr. kat. proboszcza, jako przewodniczącego komitetu parafialnego.

Do ofert tych należy załączyć wadium w wysokości 5% od podanej ceny. 1786

Plany, kosztorys i bliższe warunki są do przeznienia w kancelaryi gr.-kat. probostwa w Schodnicy. **Komitet.**

Koncyplienta poszukuje dr. Wiktorjan **Mańkowski**, adwokat w Rohatynie. 1810

Tanio do sprzedania: portjery zielone, bardzo ładne, firanki grube koronkowe, kremowe, uniform prawie nowy, kolejowy, w komplecie i salonrok, prawie całkiem nowy, bardzo elegancki z pracowni pana Felińskiego. Bliższych informacji udzieli Kantor „Słowa Polskiego“ w pasażu Hausmana. 1819

SKLEP korzenny, dobrze się rentujący, w miasteczku powiatowym do sprzedania gotówką 2—3000. 1815

Kierownik techniczny, wiertniczy, obznajomiony z kanadyjskim systemem wiercenia, posiadający gruntowną znajomość buchalterii i manipulacji, biegły w niemieckim języku w piśmie i słowie, przyjmie natychmiast odpowiednią jego zdolności posadę. Zgłoszenia przyjmują pod P. S. Administr. „Słowa“. 1802

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Sluchacz filozofii przyjmie na czas feryj lekcyę na wsi lub w mieście. Przygotowuje do egzam. dojrzałości. „B. L.“ w Administracyi „Słowa“.

Uczeń VI. kl. gimn. poszukuje lekcyi na czas wakacyi. Przygotowuje do gimnazjum. „A. O.“ Admin. „Słowa“.

Sluchacz filozofii poszukuje na wakacye lekcyi na wsi. Adres: „Stefan“, Uniwersytet.

Kandydat IV. roku Semin. poszukuje lekcyi na prowincyi. „M. P. K.“, Redakcyja „Słowa“.

Nauczycielka może udzielać do trzeciej klasy fortepianu. Jabłńska, ul. Zamkowa l. 11.

Poszukuje posady pisarza do gospodarstwa lub w jakim innym zawodzie. M. C. U. „Słowo Polskie“.

Akademik poszukuje na czas wakacyi lekcyi na wies. Adres: Lewicki, ul. św. Marka l. 7.

Panienska przygotowująca się do matury, poszukuje lekcyi lub innego stosownego zajęcia. Lwów, ul. Batorego 30., I. p., drzwi 16.

Poszukuje miejsca kasyerki w banku. Posiadam egzamin rachunkowości. Na żądanie kaucyę. Zgłoszenia w Administr. „Słowa Polsk.“ pod „M.“

Basen

(piływalnia) wspaniale urządzone, została na nowo otwarta w **Zakładzie kąpielowym św. Anny (Akademicka 10)**. — Kąpiel z białyną 25 ct., w abonamencie 20 ct. — Dla pań od godz. 9 do 1/2 12 w południe. — Udziela się lekcyi piływania.

HREBENÓW

500 metr. n. p. m.

Stacya klimatyczna w Karpatach. Od Lwowa cztery godziny jazdy koleją państwową przez Stryj-Skole. — Miejscowość bogata od natury uposażona: idealnie czyste powietrze nasycone aromatem lasów iglastych, dużo słońca, rzeka Opór, strumyki górskie, wyborna woda do picia, liczne spacery wśród czarujących krajobrazów — wysmienite mleko, kuchnia zdrowa. Łagodny charakter natury działa uspokajająco na nerwy. Człowiek odradza się tutaj pod wpływem harmonii sił przyrody. Osobliwie chorzy na piersi, bezsilni i przygnębieni na duchu doznają w Hrebenowie ulgi i przychodzą zupełnie do zdrowia, jeżeli dłużej tu żyć będą podług praw natury. Działanie bowiem kąpeli powietrznych, słonecznych i rzecznych przy ogólnem ich zastosowaniu indywidualnem, gimnastyka płuc, odpowiednie odżywianie, psychiczny wpływ otoczenia, jednym słowem do życia podług praw natury sprawdza zupełną regeneracyę organizmu.

Mieszkania w willi **Głińskiego** oraz w schludnych domkach wiejskich. Miasteczko Skole, odległe od Hrebenowa kwadrans drogi koleją, posiada dwóch lekarzy i aptekę.

W Hrebenowie jest stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna. 1602

Proszę adresować:

Stanisław Głiński, Hrebenów.

Pensjonat od 3-50 dziennie od osoby.

BIURA c. k. uprz. Towarzystwa ubezpieczeń **Austriacki „FENIKS“** znajdują się obecnie przy ul. Kraszewskiego l. 3, I. p.

Wysowa w GALICYI

stacya kolei

Grybów lub Gorlice

Zakład zdrojowy - kąpielowy i żetyczny.

Szczawny słono-bromo-jodowo-żelaziste,

Szczawny alkaliczno-żelaziste.

Siedm głównych zdrojów:

Zakład położony na wyżynie 525 m. n. p. m., otoczonej górami do 933 m. n. p. m., wśród bardzo pięknej okolicy, klimat łagodny, mało wilgotny.

Apteka — łożenki — poczta — muzyka.

Wycieczki jednodniowe do Krynicy, Żegiestowa, Bardyowa, Zborowa.

Niezwykła taniość mieszkań i produktów spożywczych. Przy mieszkaniach kuchnie. — Dwie restauracye.

Wody w cenie za 40 flaszek 8 zł., za 20 flaszek 4-25 ct.

Lekarz zakładowy: **Dr. Władysław Jarosz**.

Bliższych wyjaśnień udziela

1716

Zarząd Zakładu.

Na żądanie powóz do stacyi kolei.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

przeniósł

KANTOR WYMIANY oraz GDDZIAŁ DEPOZYTOWY

których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego

do frontowych lokalności w parterze.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane:

DEPOZYTY SCHOWKOWE (Safe Deposits),

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w Oddziale depozytowym.

WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.
Cena 1 złr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerntowce: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wyprzedaje najgustowniejsze robotki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński et J. Als.

Przedsiębiorstwo komisów i spedycy
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

TRANSPORTA

mebli w wysielanych wozach zamkniętych nie wymagających opakowania.

Przeprowadzania w miejscu.

Opakowania mebli, szkła i 35 porcelany. (1)

SPEDYCYA

na kolej i z kolei dwa razy dziennie.

Ceny możliwie najniższe.

Telefon Nr. 537.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., rocznie 3 zł. 60 ct. Prenumeratorem roczni otrzymują wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich“ Lwów, Łyczakowska 27. 605

Numerów okazów na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Portland Cement

całymi wagonami
w beczkach po 200, 100 i 50 kl. tudzież

pojedyncze beczki i w małych ilościach

poleca po cenach fabrycznych

W. Czopp

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.

Założony 1843 roku.



AMATOROM
herbat rosyjskich
poleca się znany handel Władysława ADAMOWICZA w Brodach na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1'20, 1'40, 2'50 i 3'50 za funt.

Do wydzierżawienia

Dobra Wróblak Królewski, pow. Krosno, obok stacji kolejowej Rymanów. 462 m. urodzajnej gleby, a w tem 205 m. łąki. Bliższej wiadomości udzieli listownie Simon Abranowicz we Lwowie.

Omnibus

Zakładu wodoleczniczego

MARJÓWKA

1831 kursuje:

Przedpołudniem:

Odjazd z Zakładu g. 9— rano
Rogatka łyżakow. „ 9:30 „
Odjazd z powrotem „ 10 „

Popołudniu:

Odjazd z Zakładu g. 4:30 pop.
Rogatka łyżakow. „ 5— „
Odjazd z powrotem „ 5:30 „

SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH

PIOTRA MIKOLASCHA we LWOWIE

poleca:

Przyrządy szklane dla klinik i wszechnic,
Wszelkie przybory do bakterjologii i mikrokhemii,
Barwiki do bakterjologii (osobny

dział) wyrobu firmy Dr. G. GRUBLER & Co.
w Lipsku.

1839

Specyalne cukry i marmoladki

prawdziwe rosyjskie

Nowe tegoroczne przepyszne jabłka

z południowej Australii 1842

poleca świeży transport „Handel pod Palmą“

Z. ZADUROWICZA i Spółki

Lwów, ul. Akademicka 1. 6.

Pokost naftowy

bardzo przydatny do zapuszczania wszelkiego materiału drewnianianego, jak: dachów gontowych, stachet, parkanów, narzędzi gospodarczych i rolniczych, niedopuszczający w drzewie pęknięcia, butwienia, zgnilizny i robactwa — jest do nabycia w składzie głównym

PIOTRA MIĄCZYŃSKIEGO

przy ul. Sykstuskiej 1. 47 we Lwowie.

1 kilogr. pokostu naftowego kosztuje tylko 12 ct. przy odbiorze w beczkach około 180 kilogram. 20 procent opustu, czyli 2 ct. na kilogramie. 1836

Ces. król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców
Jakóba Sprechera i Spki
we LWOWIE

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongoit“ na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

Tanie a dobre

poleca „Handel pod Palmą“

Z. ZADUROWICZA i Spółki

1843

We LWOWIE. — Ulica AKADEMICKA nr. 6. — We LWOWIE.

Śniadania i kolacye.
Przekąski zimne i ciepłe.
Wino i miód na szklanki.
Piwo pilzneńskie z beczki.
Świeży gruboziarnisty kawior.
Porter angielski.

Zaproszenie.

P. T. Członkowie Kasy Zaliczkowej „Opatrzność“ w Kozowie, Stowarz. zarejestrow. z nieograniczoną poręką, zaprasza się na

XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 19 czerwca 1898, o godzinie 5 popoł., w biurze Towarzystwa l. k. 186 Rynek w Kozowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1897.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i wniosek tejże na zatwierdzenie rachunków i bilansu za rok 1897 i na udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za czas od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1897.
3. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę zawiadowczą podziału czystego zysku z r. 1897.
4. Zatwierdzenie dokonanego przez Radę zawiadowczą uzupełniającego wyboru Dyrektora na pozostały czas obecnej kadencji.
5. Przyjęcie przez Dyrektora wyboru.
6. Ewentualne wnioski pojedynczych członków.

Rada Zawiadowcza Kasy Zaliczkowej „Opatrzność“ w Kozowie. Stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Jan Kramarczuk
zastępca prezesa.

Feliks Mądracki
sekretarz.

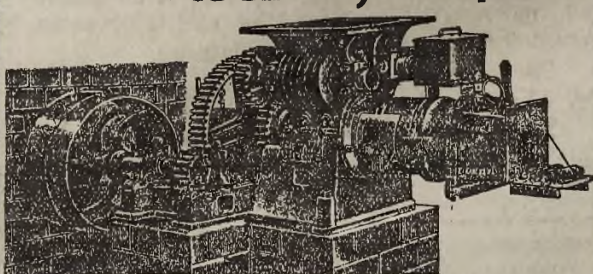
Wioska

obejmująca 209 morgów, 17 kilometrów od Lwowa, w miejscu kolej i gościnie jest do sprzedania. Adres: T. R., Lwów, ul. Piekarska 7, II. p. 1825

Dr. W. Kretowicz ordynuje w Karlsbadzie, mieszka Kaiserstrasse, Haus Warschau. 1373

Troppauer Maschinenfabrik & Eisengiesserei

E. Tatzel, Tropau



Maszyny do robienia cegieł. Kompletne urządzenia cegielni do poruszania parą. Maszyny parowe każdej wielk. z suwakami i wentylow. sterowaniem. Kotły parowe do 200m² powierzchni ogrzewalnej i 10 atm. Podgrzewacze i przegrzewacze parowe najlepszej konstrukcyi. Transmisje z łożyskami smarowanymi zapomocą pierścieni. Winy dla towarów i wszelkiego rodzaju materiałów. Myny kuliste. Kieraty. Łamacze kamieni i t. d.
Prospekty na żądanie darmo. 1521

Do sprzedania

(razem lub pojedynczo)

14 parcel budowlanych

przy ul. Sapiehy, Karpińskiego i przy nowo otwartej ulicy naprzeciwko ogrodu, należącego do techniki. Fronty na ogród techniki. Grunt suchy, do budowy doskonały. Przestrzeń parcel rozmaita, od 80 do 122 sążni kwadratowych. 1833

Ceny umiarkowane.

Chęć kupna mający zgłosić się mogą do pana Kazimierza Kułakowskiego architekty, ul. Niemcewicza 1. 5. lub do pana Juliana Wojciechowskiego. urzędnika w Banku krajowym.

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy rzeźni miejskiej w Trembowli, odbędzie się w dniu 15-go czerwca 1898 o godzinie 12-tej w południe ponowna publiczna licytacja pod następującymi warunkami:

- 1) Cena wywołania ustanawia się w kwocie 9.800 zł.
- 2) Pisemne oferty opatrzone wyraźnym podpisem oferenta i wadium wynoszące 5% od sumy wywołanej, mają być opieczetowane i najpóźniej do godz. 12-tej w południe dnia 15. czerwca 1898 do rąk komisji licytacyjnej wniesione, po upływie bowiem tego terminu oferty wniesione, uwzględnione nie będą.

Stronom interesowanym pozostawia się wolność przejrzenia planów, kosztorysów i warunków licytacyjnych każdego czasu. 1788

Magistrat król. woln. miasta

Trembowla dnia 30 maja 1898.

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad POPRADEM

kolej, poczta, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista. Pora kąpielowa trwa od 20 Maja do końca Września. Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe. 1410

WODA ŻEGIESTOWSKA

Lekarz ordynujący Dr. Edward Brühl.

znajduje się we wszystkich wielkich Składach Wód Mineralnych.